Rok XII. Nr. 25 (3163)

SŁOWO

WILNO, Czwartek 26 stycznia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
MIORY — Ejdelman
NIESWIEŻ ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M, Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

Konsolidacja mocarstw

Wczoraj ukazała się w prasie polskiej depesza Pata o artykule w „Journal de Geneve" p. t.: „Cztery mocarstwa arbitrami świata". Mam prawo uważać tę depeszę za swój osobisty triumf publicystyczny. Od lat bowiem siedmiu kluję wprost uszy swoich czytelników stałem, uporczywem, nudnem powtarzaniem formuły: „Liga Narodów to tylko pseudonim Anglo - franko - niemieckiej kooperacji politycznej". Tego rodzaju pogląd o ile udało mi się sprawdzić, nie był formułowany przez żadnego dziennikarza ani w Polsce, ani w całej Europie. — A teraz cóż oznacza ta depesza. Oznacza ona kooperację wielkich mocarstw występującą na terenie genewskim nazewnątrz, zrywającą z przywłóczystą gazą Ligi Narodów, którą była przykryta. Zresztą, wtedy kiedy poraz pierwszy sformułowałem swoją myśl, że Liga Narodów to tylko pseudonim politycznej kooperacji trzech mocarstw, a było to w r. 1927 — myśl ta wydawała się bardzo śmiała. Od tego czasu dla inteligentnego obserwatora ileż już razy miały miejsce potwierdzenia słuszności tej myśli, ileż razy uzewnętrzniła się właściwa rola Ligi Narodów jako aparatu, mającego za zadanie uzależniać politykę innych państw europejskich od interesów Anglji, interesów Francji, interesów Niemiec.

Mimo tego oczywiście przeważna część nietylko publiczności, ale i dziennikarzy będzie nadal w Lidze Narodów widziała zjednoczenie państw małych z dużemi na podstawie równości, swego rodzaju demokrację międzypaństwową. Ludzie, którzy nie myślą kategorjami historycznemi, albo też historji nie znają, nie są w stanie uznać i zrozumieć, iż położenie **państw małych** było lepsze, wygodniejsze i swobodniejsze za czasów równowagi europejskiej, za panowania systemu aljansów, niż za Ligi Narodów. Na to już nie poradzimy.

Sytuacją Włoch w Lidze Narodów zajmowałem się wielokrotnie. Jest to największe z państw małych, albo też inaczej, jest to państwo, które w Genewie nie miało tak silnego stanowiska, jak tamte trzy. Francja woli ustępować Niemcom, niż liczyć się z Włochami. Omawiany artykuł „Journal de Geneve" powołuje się na plan angielski. Anglicy stale są stroną godzącą się na mocarstwowe równouprawnienie Włoch, a Francja temu przeciwdziała. Dopuszczenie Włoch do kooperacji trzech można uważać tyko za krok ku pacyfikacji Europy, za próbę wyrównywania interesów sprzecznych pomiędzy Francją a Włochami. Pośrednictwo Anglji nie stanowi tu żadnej nowości.

Kumulacja mocarstw w Europie spełnia tę samą rolę w życiu licznych państw europejskich, jaką **państwo** spełniało swego czasu w życiu jednostek. Co było zadaniem **państwa** w tych odległych epokach, kiedy **państwo** powstawało lub konsolidowało się? — Odpowiedź brzmi: nie dopuszczanie do kłótni wewnętrznych, stwarzanie **bezpieczeństwa od napaści** zewnętrznych. Sądy, policja i wojsko, czyli łagodzenie zatargów, czuwanie nad spokojem wewnętrznym i strzeżenie bezpieczeństwa nazewnątrz. Identyczną rolę zaczyna sprawiać w Europie współczesnej **konsolidacja wielkich mocarstw**. Chcą one być arbitrem pokoju nazewnątrz Europy, chcą bronić stanowiska naszego kontynentu nazewnątrz.

Dyplomacja polska w słabych przejawach swej samodzielności próbowała organizować państwa małe. Jest to rola dość beznadziejna. Nurt historyczny płynie w innym kierunku. Hasła nacjonalistyczne, emancypacji narodów, równouprawnienia państw są właśnie mamidłami, są szyldami, za któremi mieści się djametralnie z nimi różna treść polityczna. **Solidarność wielkich mocarstw**, oto co przyjdzie, co **przyjść musi**, i co jest połączone z prawdziwym pożytkiem i Europy i każdego Europejczyka. Toteż nie powinniśmy zabiegać o rolę leadera państw małych, lecz poprostu o to, aby **być mocarstwem**, aby się znaleźć wśród mocarstw. Tylko, że kiedy piszę te hasła, to doprawdy narzuca się memu pióru sam przez się „tryb warunkowy". **Cat.**

STRAJK NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ

Na znak protestu z powodu uchwał komisji finansowej

PARYŻ. PAT. — Syndykat maklerów giełdowych oraz syndykat maklerów bankowych wywiesił dziś na giełdzie paryskiej obwieszczenie, że z powodu postanowień komisji finansowej Izby Deputowany maklerzy na znak protestu nie notują na dziś. giełdzie żadnych kursów.

Strajk na giełdzie był całkowity. Objął on 6500 urzędników biur maklerskich Nie notowano dziś na giełdzie ani jednego kursu.

Przy wejściu do giełdy rozdawane były ulotki, wyłuszczające powody strajku, który ma być protestem przeciwko przewidywanym przez komisję finansową projektom „demagogicznym i zmierzającym do ograbienia francuskich oszczędności" oraz zrujnowania posiadaczy papierów wartościowych, co z konieczności wywoła ucieczkę kapitałów zagranicę, a tem samem spowoduje zastój na giełdzie i bezrobocie wśród funkcjonarjuszów giełdowych.

PARYŻ. PAT. — Minister Cheron oświadczył, że dzisiejszy strajk na giełdzie paryskiej jest nie do wybaczenia. W zasadzie wszelkie zorganizowane manifestacje, skierowane przeciw niezależności dyskusji parlamentarnej, są niedopuszczalne w kraju tak wolnościowym, jak Francja. Minister zaznaczył, że będą powzięte środki celem ukarania organizatorów strajku.

PARYŻ. PAT. — Premjer Paul-Boncour przyjął dziś przedstawicieli federacji właścicieli papierów wartościowych, którzy przypomnieli premjerowi przyjęte przez rząd zobowiązania w chwili przeprowadzania konwencji rent, że przywrócenie równowagi budżetowej odbędzie się bez wprowadzania nowych podatków

Delegacja wyraziła zdziwienie wobec zamierzonego podwyższenia podatku od papierów wartościowych, zaznaczając przytem głęboki niepokój, wobec grożącej zmiany podstaw prawnych, dotyczących papierów wartościowych oraz prawa spadkowego.

Premjer zapewnił delegację o najlepszych chęciach rządu uniknięcia wszystkiego, coby mogło zadać cios bezpieczeństwu i rozwojowi oszczędności francuskich, wskazując jednocześnie na trudności, z jakiemi walczy obecnie rząd i na konieczność również w interesie oszczędności francuskich uzdrowienia finansów Francji.

———oOo———

Rokowania „Deutschnationale" z Hitlerowcami

BERLIN. PAT. — W ciągu środy odbywały się dalsze narady pomiędzy niemiecko - narodowymi a narodowymi socjalistami w sprawie utworzenia nowego rządu. Hugenberg odbył szereg konferencyj z przewodniczącym frakcji hitlerowskiej Reichstagu Frickiem. Prasa obu stronnictw wzmacnia ataki przeciwko gabinetowi Schleichera, domagając się jego natychmiastowej dymisji.

W kołach parlamentarnych podkreśla ją jednak, że prezydent Hindenburg nie żywi specjalnej sympatji do kandydatów t. zw. „frontu harcburskiego" na stanowiska ministrów, jak Hitlera, dr. Schachta, czy Hugenberga.

KONTRDEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA

BERLIN. PAT. — We środę na placu Buelowa przed domem Liebknechta odbyła się zapowiedziana kontrmanifestacja komunistyczna przeciwko niedzielnym wystąpieniom hitlerowskim.

Mimo kilkunastostopniowego mrozu w manifestacji wzięły udział niezliczone tłumy robotników ze sztandarami i orkiestrami, przemaszerowała przed siedzibą centrali partji komunistycznej. Z balkonu domu Liebknechta odebrał defiladę przywódca komunistyczny Taelmann.

WYBUCH W FABRYCE PROCHU.

BERLIN. PAT. — W fabryce prochu w Bomlitz nastąpiła silna eksplozja, skutkiem czego cały oddział wyleciał w powietrze. Zatrudnieni przy mieleniu prochu dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Detonację słyszano w odległości kilkunastu kilometrów od miejsca katastrofy. Wobec śmierci jedynych świadków wypadku i zupełnego zniszczenia całego urządzenia, nie można liczyć na wyjaśnienie przyczyn wybuchu.

ARCYKSIĄŻĘ OTTO U HINDENBURGA

BERLIN. PAT. — Przebywający na studjach w Berlinie arcyksiążę Otto Habsburg złożył w dniu 25 bm. wizytę Hindenburgowi. Według informacyj prasy, wizyta ta miała charakter prywatny.

Fala mrozów w Europie

BERLIN. PAT. — Fala silnych mrozów objęła całe Niemcy. Powszechnie notują spadek temperatury do poziomu, niespotykanego od r. 1929. Najniższy stan wykazały termometry w Królewcu, gdzie było 28 stopni mrozu i w Szczecinie, gdzie było 25 stopni.

W Berlinie temperatura spadła do 20 stopni poniżej zera. Wszystkie przytułki dla bezdomnych są przepełnione.

Z powodu natłoku w 70 specjalnie ogrzewanych salach, zamknięto dalszy dostęp do nich. Na kolejach niemieckich zmobilizowano pogotowie techniczne dla zwalczania przeszkód w ruchu, spowodowanych przez mrozy i śnieg.

BERLIN. PAT. — Wielkie mrozy, panujące obecnie w Niemczech, spowodowały już liczne zatory w komunikacji wodnej na szeregu wielkich rzek, jak Ren i Mozela, po których spływają wielkie masy kry. Również całe dorzecze Łaby pokryte jest lodem. Donoszą też o kilku ofiarach wielkich mrozów.

W Lubece w porcie załamał się lód pod jednym z robotników, który przed udzieleniem pomocy zatonął. Komunikację z szeregiem przybrzeżnych wysp na morzu Północnem utrzymuje specjalna obsługa samolotowa.

W Berlinie pogotowie techniczne jest nieustannie wzywane do licznych wypadków pęknięcia rur wodociągowych i centralnego ogrzewania. Na jednej z szos przedmiejskich zamarzł na śmierć 80-letni Florjan Schymeck.

BUKARESZT. PAT. — Wielkie zamiecie śnieżne powstrzymały prawie całkowicie komunikację kolejową. W wielu miejscach druty telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane.— Kilka miast, szczególnie w Mołdawji, jest całkowicie izolowanych. Liczne pociągi utknęły w zaspach śnieżnych. Wobec niemożności przybycia posłów, zamieszkałych na prowincji do stolicy, prawdopodobne jest, iż parlament, który miał dzisiaj wznowić swe prace, odroczy swe posiedzenie do dnia następnego.

BERLIN. PAT. — Szerząca się w Niemczech epidemja grypy przybiera w różnych miejscowościach ostre formy. W kilku szkołach berlińskich przerwano naukę z powodu gromadnego zasłabnięcia dzieci. W Kolonji zamknięto wszystkie szkoły. Równocześnie z epidemją notują liczne wypadki masowego zaziębienia wśród młodzieży szkolnej podczas trwających obecnie niebywale silnych mrozów.

TELEGRAMY

ZMYŚLONA WIADOMOŚĆ

WARSZAWA 25. I. (tel. wł.). — W dwóch pismach berlińskich w dniu 25-go b. m. w centrowej „Germanji" i hitlerowskim „Volkischer Beobachter" ukazały się depesze z Genewy jakoby bratanek b. ministra spraw zagranicznych radca Zaleski zgubił w Genewie memorjał dotyczący owładnięcia przez Polskę Prus Wschodnich i niemieckiego Śląska.

Półurzędowa berlińska agencja Conti zamieszcza w prasie wieczornej sprostowanie tej mylnej wiadomości. Agencja Iskra zaś upoważniona jest do kategorycznego zdementowania, gdyż wiadomość powyższa jest absolutnie pozbawiona podstaw. Radca Zaleski urzęduje w M. S. Z. ale nie jest w żadnym stosunku pokrewieństwa do b. ministra Zaleskiego jak również nic nie gubił w Genewie.

ZMIANY W ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

WARSZAWA. PAT. Inspektor ministerjalny w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Seweryn Czerwiński, sprawujący czasowo kierownictwo komisarjatu rządu w Gdyni, został zwolniony i mianowany naczelnikiem wydziału w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie z jednoczesnem poruczeniem pełnienia funkcyj wicewojewody stanisławowskiego.

WARSZAWA. PAT. Naczelnik wydziału i v. wojewoda Stanisławowski p. Stefan Sokół mianowany został komisarzem rządu w Gdyni.

KOMISARZ RZĄDOWY Z. U. P. U. WE LWOWIE

WARSZAWA. PAT. Minister Opieki Społecznej zarządził rozwiązanie władz Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie i mianował na stanowisko komisarza rządowego dr. Władysława Stesłowicza, dotychczasowego prezesa zarządu tego zakładu

BEZROBOCIE W POLSCE

WARSZAWA. PAT. — Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy na terenie całego państwa wynosiła w dniu 21 stycznia 255.279 osób, co stanowi wzrost bezrobotnych w stosunku do tygodnia ostatniego o 11.989 osób.

LLOYD GEORGE PISZE HISTORJĘ WOJNY ŚWIATOWEJ

LONDYN. PAT. Wedle doniesień pism Lloyd George pracuje obecnie nad historją wojny światowej. Miał on już opracować trzecią część dzieła, zawierającą 250 tysięcy wyrazów.

GALSWORTHY UMIERAJĄCY

LONDYN. PAT. Znakomity pisarz angielski Galsworthy, który otrzymał niedawno nagrodę literacką Nobla, znajduje się w stanie prawie beznadziejnym. — Galsworthy liczy lat 65.

PROCES INSULLA

CHICAGO. PAT. Akcjonarjusze T-wa Insull Utility Investments Corporation rozpoczęli proces przeciwko Samuelowi Insullowi i radzie administracyjnej towarzystwa, domagając się odszkodowania w wysokości 40 miljonów dolarów.

PORTYK BAZYLIKI UMOCNIONY

Co stanowi obecnie najważniejszy dział robót przy ratowaniu Bazyliki?

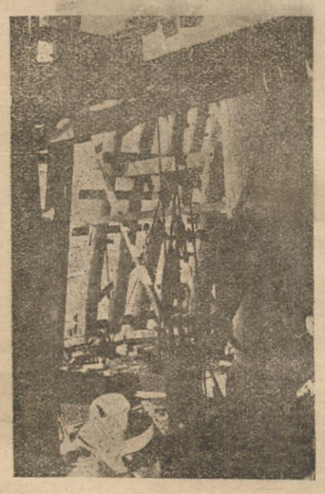

Rycina 1.

— Palowanie.
Wszystkie kolumny odarte są do fundamentów. Dookoła każdej z nich widnieją cztery wielkie otwory.

Zapomocą specjalnych rur wlewa się w każdy otwór dwa pale betonowe. Każda więc kolumna umocniona będzie ośmioma palami, sięgającemi głęboko — do czternastu metrów w ziemię! Razem czterdzieści osiem nieugiętych żelbetonowych pali! Bazylika nie drgnie już więcej. Teraz huczy wciąż motor pod jej portykiem wielki motor, którego zadaniem jest sprężać masy powietrza, aby ubijało gęsty beton pod fundamentami kolumn.

Nasze ilustracje, udzielone nam uprzejmie przez p. arch. J. Pekszę, ilustrują najważniejsze momenty z procesu palowania.

Nie pierwszej widzimy, w jaki sposób wykonywa się pal żelbetowy. Oto rura stalowa wwiercona w grunt na głębokość czternastu metrów. W nią ładuje się płynny (plastyczny) beton, popędzany sprężonem powietrzem. Beton zagłębia się w ziemię dopóty, dopóki przeniknąć w nią może, a potem rura, pod ciśnieniem tegoż powietrza, sama podnosi się do góry. Chwilę zawiercania rury w grunt przy kolumnie przedstawia ilustracja druga. Na niej dostrzegamy nalewo p. architekta Pekszę.

Na ilustracji trzeciej mamy ogólny widok wnętrza robót pod portykiem. Na pierwszym planie kierownik robót inż. H. Wąsowicz. W głębi widoczne roboty przy wierceniach.

Na zdjęciu czwartem możemy oglądać dolną część przęseł zewnętrznych, osłaniających cały portyk katedry. Przęsła te noszą fachową nazwę stemplowania. Rola ich podlega na tem, że ciężar tympanonu bazyliki kładzie się na nie, odciągając tym sposobem na czas wiercenia wielkie kolumny frontowe.

Wszystkie zdjęcia ukazują nam dokładnie, jak skomplikowaną i wymagającą ogromnych specjalnych urządzeń jest praca nad wzmocnieniem miękkiego gruntu, na którym stoi Bazylika, i praca nad utrwaleniem jej nadwyrężonych fundamentów.

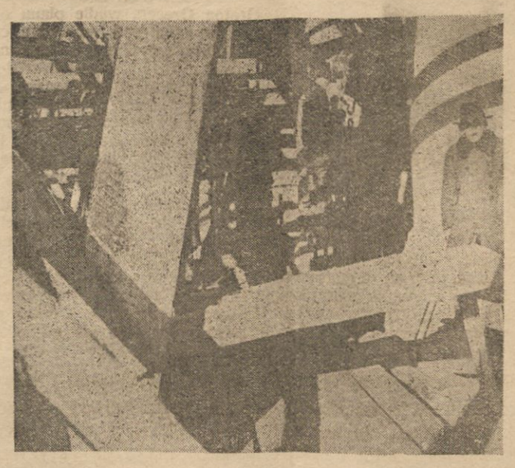

Rycina 3.

Rycina 2.

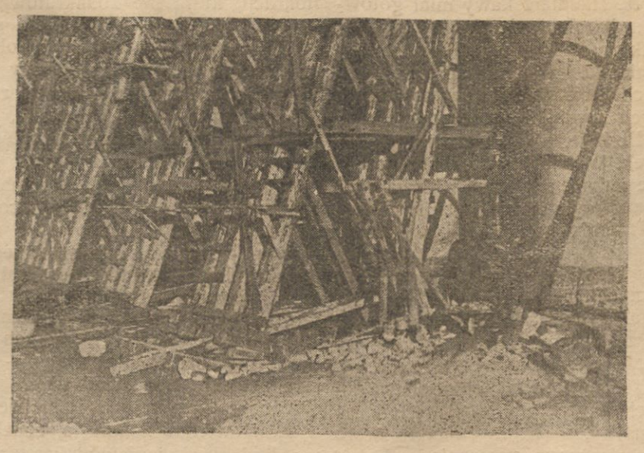

Rycina 4.

Budżet ministerstwa Przemysłu i Handlu

Zakończenie dyskusji

WARSZAWA. PAT. — W dniu 25 bm. sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Zabrał głos ks. Szydelski (Ch. D.), zwracając uwagę na konieczność wydatniejszej opieki nad drobnym przemysłem i rzemiosłem, domagając się rewizji dotychczasowego ustawodawstwa.

Pos. SANOJCA (BB) wskazuje na upośledzenie gospodarcze rolnictwa i gwałtownie atakuje kartele. — Pan minister przemysłu i handlu jest człowiekiem zacnym — mówi poseł Sanojca. Niestety, poco on jest ojcem karteli.

Min. ZAWADZKI: „A czy dzieci się nie bije?"

SANOJCA: To jest takie dziecko, które bije pana i nas bije.

Min. ZARZYCKI: „Mogę pana zapewnić, że się nie dam".

Pos. ROZMARIN uważa, że kartele u nas przedewszystkiem szły po linji najsłabszego oporu. Zamiast organizować przemysł i dążyć do potanienia produkcji, do obniżenia kosztów, podwyższały ceny, chwytały za gardło konsumenta, a tak samo i kupca. Mówca zapytuje, do czego zmierza powołana ostatnio z inicjatywy p. ministra komisja dla spraw handlu.

Zabrał następnie głos p. minister przem. i handlu Zarzycki. W sprawie bilansu handlowego oświadcza, że minister skarbu według jego obliczeń zażąda od niego salda czynnego w wysokości 300 miljonów zł. Przechodząc do sytuacji na Górnym Śląsku, podkreśla, że rząd czyni wszelkie wysiłki, aby sytuację tę polepszyć, a w każdym razie nie dopuścić do pogorszenia.

Poruszono tu sprawę stosunków handlowych z Sowietami. Sąsiad nasz będzie zawsze najnaturalniejszym odbiorcą naszych towarów i bez względu na to, czy będziemy się na Sowiety boczyć politycznie, czy nie, w czasie pokoju trzeba z niemi handlować, jak to robi cały świat. Ten handel musi być jednak bardzo nadzorowany. Import sowiecki z Niemiec w r. 1931 sięgał 410 miljonów rubli, ze Stanów Zjednoczonych 229 miljonów rubli, z Anglji 73 mil. rubli, a z Polski 31 miljonów rubli. Co do importu poszczególnych krajów, to Anglja importuje z Sowietów za 226 miljonów rubli, Niemcy za 129 miljonów rubli, Wochy za 39 miljonów rubli, Polska za 7 miljonów rubli. Minister zaznacza, że będzie dążył do rozszerzenia stosunków z Rosją, zwłaszcza że po podpisaniu traktatów o nieagresji, Sowiety są na to gotowe. Ale są to rzeczy trudne. Sowiety chcą, żeby u nich nabywać za gotówkę, natomiast same wymagają kredytu. Dalej żądają od nas importu tytoniu, ryb i futer — my chcemy sprzedawać towar hutniczy.

Po przemówieniu referenta budżet przyjęto z poprawkami referenta, poczem przewodniczący zarządził przerwę obrad komisji do godziny 17-tej.

Obrady Komisji Budżetowej

W dniu wczorajszym komisja budżetowa przedyskutowała budżet monopolów. W głosowaniu zostały przyjęte wszystkie wnioski, poczem posiedzenie zamknięto.

We czwartek komisja przystąpiła do debaty nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu. W piątek odbędzie się przed południem trzecie czytanie preliminarza budżetowego, a w sobotę znajdzie się na porządku dziennym projekt ustawy skarbowej i referat generalny posła Miedzińskiego.

Exodus lewicy opozycyjnej z komisji administracyjnej

WARSZAWA. 25. I. (tel. wł.) Członkowie komisji administracyjnej Sejmu należący do klubu P. P. S., Stronnictwa Ludowego i N. P. R. złożyli wczoraj przewodniczącemu komisji obszernie umotywowane oświadczenie, że prace komisji uważają za niszczenie samorządu oraz nie widząc możności wpłynięcia w jakikolwiek sposób na polepszenie opracowanych ustaw samorządowych nadal udziału w pracach komisji brać nie mogą.

SILVA RERUM

Gazeta Warszawska (19) podkreśla z uznaniem wielką pomysłowość „Reduty", która w Warszawie umie ściągać prawdziwe tłumy na przedstawienia — pokazy. Tak np. „Sprawa Moniki" była grana przez Redutę w ciągu całego zeszłego roku bez przerwy!... Trzysta przedstawień — czy to nie jest imponujące?! Na wszystkie przedstawienia wstęp — tylko za zaproszeniami!...

To się nazywa organizacja pokazu! Trzysta przedstawień. Siedemdziesiąt tysięcy widzów, zgromadzonych bez kosztownej reklamy, bez wzmianek repertuarowych i afiszów, tylko imiennych zaproszeń, według księgi adresowej, którą dla Reduty opracowuje sama publiczność. Takiej kartoteki mogą pozazdrościć Reducie najpoważniejsze instytucje i firmy.

— Nie przyjdę dziś do pani na tego brydża, moja kochana i jedyna pani. Właśnie Reduta, dowiedziawszy się skądciś, żem już wróciła do Warszawy, prosi listownie do siebie, bo chce mi coś pokazać, coś takiego w sprawie Moniki. Trudno, rozumie kochana pani: skoro Reducie zależy na tem, żebym była...

— Rozumiem, kochana pani i nie nalegam. Bo to ja w zeszłym tygodniu na proszonym pokazie wskazałam pani adres.

— Pani? A jak się pani tam dostała

— Ja? Bardzo zwyczajnie. Osterwa miał mój adres. Pojmuje pani: musiałam pójść. Nie wypadało nie pójść. Coby sobie o nas pomyśleli w tej Reducie.

Wobec takiego „dictum ostervum" nie mogła nie zasyczeć jakaś replika, głośna, lub zatajona, replika nadepniętej ambicji („Osterwa ją prosił! Udaje, że go zna, Osterwę zna! Głupia prukwa!) Ona przysłała, czy nie ona, zna Osterwę, czy go nie zna, wszystko jedno pójść trzeba. W przerwie pośle się zaproszenie kilku znajomym domom. Czy zaczną nosa zadzierać, mówić coś o komitywie z Osterwą, powie im się przez telefon: „Ależ to ja, moja najmilsza pani Maniusiu! Skądby tam Osterwa. Wspominał mi niedawno, że taki jest zapracowany, rozjechany, że na nic nie ma czasu. To ja dałam im wasz adres"..

W wyniku: trzysta spektaklów, siedemdziesiąt tysięcy widzów.

Cicha, ascetyczna Reduta ma jednak zmysł życia i wybitne talenty organizatorskie. Umie zachować sekret swej intymności — nawet w tłumach.

Co za świetny pomysł ściągnięcia tłumów!... Czy nie wartoby było i w Wilnie spróbować zrobić coś podobnego? Za zaproszeniami! Tylko dla wybranych, dla elity!... Ale wybrani, to całe miasto!.. Zadowolenie byłoby ogólne!.

Reducie w Warszawie powodzi się nieźle, ale z Poznania dolatuje hiobowa wieść o zamknięciu teatru z powodu kryzysu!.

Z dniem 31 stycznia zamknięty zostanie Teatr polski, prowadzony od 21 lat przez Bolesława Szczurkiewicza.

Na pożegnalne to przedstawienie daje Teatr Polski „Śluby Papieskie", a więc tę sztukę, którą z górą 20 lat temu Teatr Polski otworzył swe podwoje.

Przyczyną zwinięcia tej wielkiej placówki kulturalnej jest brak frekwencji wskutek wielkiego kryzysu, jaki panuje w Wielkopolsce.

Jest to już wprost nie do zniesienia: Poznań, zamożny i ambitny Poznań ma zamknąć teatr!...

ABC (21) narzeka na sąd konkursowy nagrody muzycznej, nie bez racji, gdyż państwowe konserwatorjum muzyczne zostało nieoczekiwanie potraktowane, jako zrzeszenie muzyczne, mające prawo delegowania swego przedstawiciela do jury.

Cała ta sprawa zakrawa już wyraźnie na operetkę. Jeśli na 7-miu członków jury — 3-ch mianuje Ministerstwo, a dwóch wyznacza Państwowe Konserwatorjum, podległe służbowo Ministerstwu, to całe jury nagrody staje się zupełną fikcją....

Smaczku całej historji dodaje jeszcze fakt, że lansowanym oficjalnie kandydatem do nagrody jest Eugenjusz Morawski, rektor tegoż samego Konserwatorjum, którego delegaci mają wejść w skład jury, jako delegaci „zrzeszeń i instytucyj".

Cosik nie tak jest, jak być powinno i zanadto przypomina pewną wileńską wystawę, na której członkowie jury szczodrze odznaczali medalami eksponaty własne, swych przyjaciół lub zwierzchników!...

Lector.

W. KIEWLICZ i S-ka
Wilno, Mickiewicza 19, tel. 1-46
sprzedaż
WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO
KONCERNU **GIESCHE** SP. AKC.
Dostawa natychmiastowa w szczelnie zaplombowanych wozach.

— KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANEJ POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWEM WŁÓKNIE.

DOKTORATY

Życie nasze dotychczas rozwija się trybem spazmatycznym i dlatego dużo jeszcze rzeczy pozostaje nieuregulowanych i razi swoją niewspółmiernością.

Dobre rządy muszą dążyć do możliwego uszczęśliwienia obywatela, byleby tylko jego zadowolenie nie odbywało się ze szkodą innych obywateli lub państwa.

Zatrzymajmy swoją uwagę na tym odcinku bytu fachowego stanu lekarskiego, którego formy bytowania tak ściśle są uzależnione od dekretów Pana Prezydenta i ustaw rządowych.

Jedną ze spraw boleśnie dotykających naszą młodzież, kończącą uniwersytety na wydziałach lekarskich, jest sprawa nadawania tytułu lekarskiego, doktora wszechnauk lekarskich lub doktora medycyny.

Dekret Pana Prezydenta nadał dentystom prawo mianowania się lekarzami. Rozmaite postanowienia podzieliły kończącą młodzież na zwykłych lekarzy i lekarzy wszech nauk lekarskich. W takiem zamieszaniu pojęć lekarz, który skończył uniwersytet i zajął się dentystyką jest zrównany tytularnie z lekarzem-dentystą, który często jest tylko technikiem, a koledzy jednego i tego samego kursu, o ile zdołali zdać egzamin przed grudniem ub. r., dostali tytuł doktora wszech nauk lekarskich reszta zaś musi się zadowolnić zwykłym tytułem lekarza.

Jeżeli weźmiemy porównanie z innych dziedzin — to zanotujemy, że w jednym kierunku były nadane tytuły, które nawet zaciemniły zorjentowanie się, ponieważ nauczyciel gimnazjum oficjalnie dziś jest tytułowany profesorem, chociaż tytuł profesora w Polsce przysługiwał wyłącznie wykładającym na uniwersytecie, dla nauczycieli gimnazjum był to tytuł jedynie grzecznościowy.

Z drugiej strony dla wszystkich lekarzy utarł się tytuł grzecznościowy doktora, którego nowe przepisy ukończonych lekarzy pozbawiają.

Tak więc w jednej dziedzinie jest zbytnie faworyzowanie tytułami, zaś w drugiej upośledzenie.

Współczesne nauczanie w całym świecie dąży do unifikacji i standaryzacji, tj. do ujednostajnienia i zrównania poziomu fachowości, kończących wyższe zakłady.

Zagranica daje tytuł doktora medycyny niezwłocznie po ukończeniu studjów, jednak wymagając przedstawienia tezy, która nawiasem mówiąc, najczęściej nie przedstawia żadnej wartości naukowej, a jest tylko aktem zdawkowej formalności.

W dawnej carskiej Rosji tytuł doktora medycyny był ściśle tytułem naukowym, wymagał nietylko obrony dysertacji, ale i powtórzenia wszystkich egzaminów, i to w szerszym zakresie, za to nie było już egzaminu na docenta lub profesora.

Nasz układ nauczania i poziom nie różnia się od programów zachodnio-europ., tytuły zaś nie znajdują równoznacznika.

Według nowych ustaw powracamy do zmniejszonego systemu rosyjskiego, tj. mamy nadawać doktorat na zasadzie przedstawionej pracy i egzaminu z kilku jednak przedmiotów.

Pozatem trzeba przyjąć pod uwagę, że po otrzymaniu dyplomu współczesny lekarz musi odbyć rok praktyki szpitalnej, aby mieć prawo wykonywać swój zawód lekarski.

Wobec takiego układu naszych studjów medycznych, byłoby może najracjonalniej po roku szpitalnym nadawać wszystkim lekarzom tytuł doktora medycyny.

Jeżeli chodzi o tezę, — to taką tezą mogłoby być szczegółowsze opracowanie klinicznego przypadku z przytoczeniem odpowiedniej literatury czyli rozszerzona historja choroby, np. do 20-tu stronic jako minimum, dowolnie przez piszącego wybrana. Takie opracowanie byłoby pożyteczne dla młodego lekarza, albowiem zmuszałoby go do przerzucenia literatury, oceny i umiejętności podania swoich spostrzeżeń, jednem słowem sposobu pisania pracy naukowej. Ocena profesora decydowałaby o przyjęciu lub niedostateczności.

Oczywiście zbytecznym byłby druk tych tez - ćwiczeń: zmniejszyłoby to koszty początkującego lekarza i ochroniłoby ludzi nauki od ich czytania: przecież sam Virchof, ten wielki uczony, społecznik i **polityk błagał, by nie pisano stronic, kiedy ma się do powiedzenia parę wierszy,** bo uczonego obowiązuje znajomość literatury, a więc nawet tez drukowanych.

Profesorowie skarżą się na przeciążenie ich egzaminami — w ten sposób odpadłyby wszystkie egzaminy na doktorat, któryby absolwentom mechanicznie przysługiwał po roku praktyki w szpitalu.

Takie załatwienie sprawy unifikowałoby wartość tytułu naszego z zachodnio - europejskim.

Nauka na tem nicby nie straciła, ponieważ dla ludzi chcących pracować naukowo mamy przecież egzaminy i prace habilitacyjne na docentów, następnie zaś są tytuły naukowe profesora tytularnego obok profesorów nadzwyczajnych i zwyczajnych, piastujących katedry, profesorów i doktorów honorowych.

Przyznanie tytułu doktora medycyny wszystkim lekarzom, którzy po skończeniu uniwersytetu odbyli stać szpitalny, wniosłoby tyle radości w życie tych młodych kolegów, którzy w skali porównawczej z zachodnią Europą, roszczą słuszne prawo do tego tytułu, któryby się im słusznie należał, ale i wprowadził pewne zadośćuczynienie sprawiedliwości.

Prof. J. Szymański.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. żołądka i jelit przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14 25.

Plenarne posiedzenie Senatu

WARSZAWA. PAT.— Otwierając środowe plenarne posiedzenie Senatu, p. marszałek Raczkiewicz zakomunikował, że wpłynęło pismo z wnioskiem oskarżyciela prywatnego Ossowskiego o wydanie sądom sen. Stefana Boguszewskiego za czyn występny z art. 187 K. K., obowiązującego dawniej w byłej dzielnicy pruskiej. Marszałek odesłał tę sprawę do komisji regulaminowej.

Po złożeniu ślubowania przez sen. Zielińskiego, który wszedł na miejsce śp. sen. Błędowskiego, wicemarszałek Bogucki zreferował sprawę zmian regulaminu obrad Senatu. Odpowiedni wniosek połączonych komisyj regulaminowej i prawniczej zmierza do znowelizowania artykułu 59 regulaminu. Powołuje on do życia komitet techniki ustawodawczej, którego funkcją ma być kontrola nad poprawnością formy i języka ustaw, rozważanych w Senacie. Nowelizacja idzie w tym kierunku, że komitet ma składać się z 5 członków i 3 zastępców. Komitet nie jest tylko organem doradczym komisji, lecz organem równorzędnym komisjom. Nie ma on prawa wchodzić w meritum sprawy, a funkcją jego jest jedynie dbanie nad poprawnością formy i języka ustawy. — Sen. Kopciński (PPS) zaznacza, że od formy ustawodawstwa ważniejsza jest jego treść. Izby Ustawodawcze są — według mówcy — pozbawione rzekomo możności dbania o treść ustawodawstwa, które zostaje wyjęte prawie zupełnie z pod ich kompetencji. W dzisiejszych warunkach klub mówcy za wnioskiem zgłoszonym nie będzie głosować. — Po krótkiej replice sen. Boguckiego Senat większością głosów uchwalił przedstawione we wniosku zmiany regulaminu obrad.

Następnie sen. Wyrostek złożył sprawozdanie komisji administracyjnej i samorządowej o projekcie ustawy, dotyczącej zbiórek publicznych i zaproponował przyjęcie tego projektu w brzmieniu uchwalonem przez Sejm z nieznaczną poprawką. — Sen. Wasiutyński z Kl. Nar. krytykował projekt, jako dający rzekomo pole do dowolności władz administracyjnych i do zmniejszenia ofiarności publicznej. Izba projekt ustawy w brzmieniu uchwalonem przez komisję przyjęła.

Po referacie sen. Rydzewskiego przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta o opiece nad zabytkami. Projekt ten ma na celu utrudnienie zbywania zabytków, zwłaszcza zagranicę i zwiększenie kontroli nad zabytkami, pozostającemi w rękach prywatnych.

Następnie sen. Rydzewski zreferował projekt ustawy o zniesieniu kar cielesnych. Senat bez dyskusji uchwalił odnośny projekt.

Wreszcie Senat przyjął 5 innych projektów ustaw w brzmieniu sejmowem. — Na tem posiedzenie zakończono. Termin następnego posiedzenia podany będzie na piśmie.

=oOo=

Pożar okrętu w porcie hamburskim

BERLIN. PAT. — W porcie hamburskim wybuchł dziś w nocy pożar na duńskim okręcie pasażerskim „Alsia", o pojemności 6 tysięcy tonn. Ogień powstał w składach towarów, jakie okręt ten przywiózł ostatnio ze swej podróży do Azji. Znajdował się tam zapas kauczuku i kopry (surowca kokosu). Do akcji ratunkowej zaalarmowane zostały wszystkie portowe oddziały straży ogniowej. Ogień zdołano stłumić przez częściowe zatopienie orętu, którego kadłub doznał przytem znacznego uszkodzenia o molo portowe.

Według sprawozdań prasy, akcja ratunkowa prowadzona była w niezwykle uciążliwych warunkach. Strażacy pracowali w rynsztunku przeciwgazowym, gdyż kopra paląc się, wytwarza trujący gaz fosgen. Znajdujący się na pokładzie pasażerowie i załoga zdołali ujść z życiem.

Powrót z kaźni bolszewickiej

Powrócił z Rosji na Litwę via Ryga ks. Kazimierz Mustejkis, proboszcz borysowski. Skazany przez bolszewików na 3 lata więzienia, ks. Mustejkis już odbył 1 rok kary. Ten szczegół, że brat ks. Mustejkisa jest ministrem na Litwie, dodatnio wpłynął na jego zwolnienie z więzienia. Przed opuszczeniem granic zażądano od ks. Mustejkisa podpisu, że więcej nie powróci do Rosji.

Do Łucka przybył na dłuższy wypoczynek po przebytych męczarniach ks. Bazyli Stysło, który ma za sobą 5 lat, spędzonych na wyspach sołowieckich. Ks. Stysło ma objąć po wypoczynku jedną z placówek na terenie naszej djecezji.

=o-O-o=

Gen. Roska w Poznaniu

POZNAŃ. PAT. W dniu 25 b. m. przybył do Poznania dowódca Kaitseliitu gen. Roska wraz z otoczeniem w towarzystwie komendanta głównego Związku Strzeleckiego płk. Rusina. Na dworcu powitała gości delegacja Strzelca z dowódcą okręgu kpt. Orliczem. Orkiestra Strzelca wykonała hymn estoński. Następnie odbyło się na dworcu śniadanie, poczem goście udali się na zwiedzenie masta. O godz. 13 gen. Roska złoży wizytę p. wojewodzie poznańskiemu.

W WIRZE STOLICY

OSZCZĘDNY WIECZÓR

Pan Oleś jest urzędnikiem i porządnym sknerą. Wyciera zawsze nogi o słomiankę sąsiada, nie chodzi do kina, bo bilet kosztuje, nie gra w bridża od zeszłego roku, kiedy to zgrał się — na 45 groszy, nie ma w domu radja, bo nie chce bulić 3 zł.

Co robić wieczorami? W kawiarni można by się przysiąść do konsumującego znajomego i odpędzić kelnera krótkiem: — „ja już przy tamtym stoliku"... ale za szatnię trzeba płacić 20 gr.!! Ktoś powiedział panu Olesiowi, że bardzo zabawnie spędza się czas w salach licytacyjnych. Więc Imiennik najwaleczniejszego rycerza z pod Grunwaldu pobiegł na Nowy Świat do salonu sztuki.

Istotnie, licytacja była zajmująca. Żydy krzyczały, kłóciły się, kupowały... Srebrna taca oceniona na 200 zł. poszła za 750, szkatułka inkrustowana poszła z 280 zł. na 830. Pan Oleś robił sam z sobą zakłady do jakiej sumy dojdzie dany przedmiot: jeśli zgadł przekładał 10 gr. z prawej kieszeni do lewej, jeśli nie — odwrotnie.

Nagle weszło para eleganckich panów, koledzy z M.S.Z.

— Oh, monsieur Oleś, bonjour cher ami, kupujesz pan dzieła sztuki co?

— Hm, naturellement...

— Mais c'est tres intéressant, musimy zobaczyć jak pan to robi. O, o, idzie coś nowego, no, licytuj pan!

Pan Oleś udał zatem, iż rzeczywiście chce kupować. Właśnie wystawiono dużą kościelną kropielnicę.

— Wspaniałe, krzyknął jakiś żydek, czysty empire, muszę to nabyć.

— Chwała Bogu! — pomyślał pan Oleś

— 80 zł.! Kto daje więcej?

— 90! — wrzesnął żydek.

— 110!

— Eh, mon cher, czemuż nic nie proponujesz pan? dziwili się dystyngowani koledzy — dyplomaci.

Potomek rycerza z pod Grunwaldu zebrał się na odwagę i bąknął:

— 100!

— 115! — ryknął żydek.

— 115 raz! 115 dwa! 115 trzy! — stukał człowiek z młotkiem.

— Trudno, przelicytowali mnie, — rzekł pan Oleś nie posiadając się w duchu z radości, a szkoda, bo to piękny okaz. Idźmy już, nic nie będzie godnego uwagi.

Tymczasem przy stole sprzedażnym był wielki gwałt, łomot, dochodziły głuche odgłosy. Przypadł wreszcie dyrektor i ściskając panu Olesiowi serdecznie rękę wołał:

— Kropielnica jest pana! Tamten licytant tylko śrubował cenę. Nie chce teraz płacić 115 zł. Dostał w mordę i wyrzuciliśmy go za drzwi.

— Jakto? Co?

— Ależ tak, prosimy o 110 zł. i adres, odeślemy panu kropielnicę....

— Brawo, brawo, — kwiknęli dyplomaci, vous avez vôtre kropielnica cher ami.

Zrozpaczony pan Oleś beknął 110 zł. Teraz wieczorami siedzi w domu — to najbezpieczniej, a co spojrzy na obmierzłą kropielnicę — strząsa do niej garść łez. Gdy jednak ktoś go odwiedza zaraz mu pokazuje kropielnicę mówiąc:

— Oto wspaniały okaz stylu empire, po długich i mozolnych staraniach udało mi się go nabyć...

Karol.

Słabe kowadło z Gretna Green

Don Juan na wybojach kodeksu

W jedny z najwytworniejszych, choć nie najbardziej głośnych dancingów paryskich występował jako „mistrz tańca", wolano tu unikać nowomodnego niefrancuskiego określenia „fortanzer", a nie przyzwyczajono się jakoś do literackich tego słowa określeń, młody Austrjak dystyngowany i dyskretny, wzbudzający sympatje pan Jerzy Spurling. Różnił się on zupełnie od zwykłej hordy jego towarzyszy zawodowych, tak samo jak dancing w którym występował, różnił się zasadniczo od wszystkich innych w Paryżu. Był to niewielki lokal: właściciel jego zauważył ów wstręt, jaki pewną część starej i zamożnej burżuacji paryskiej żywi do „cudzoziemskiego" rozigranego i frywolnego Paryża, że szuka lokali w których czuc by się mogła bardziej „u siebie", bawić się w ściślejszem nieco gronie. Założył taki lokal. Prosperował on doskonale: najmniej najbardziej potępiająca nowomodne zwyczaje burżuazja zjawiała się tam często. Był to dancing bez niebezpieczeństwa spotkania wszelkiego rodzaju niebieskich ptaków...

Aż w przystojnym tancerzu austrjackim zakochała się 17-letnia córka jednego z najlepiej sytuowanych adwokatów paryskich. Podobno nawet nie Jerrzy Spurling odegrał najbardziej aktywną rolę w tej całej sprawie. Wolał on spokojniejszy żywot poszukiwanego tancerza, tancerza, który niema na swem sumieniu żadnej takiej „ryzykownej historji", któraby mu utrudniała wstęp do lepszych, lepiej wynagradzających dancingów europejskich. Ale jego opór nie trwał bardzo długo.

I pewnego pięknego poranku romantycznie nastrojona panienka nie zjawiła się w szkole „robót domowych", na które uczęszczała. Nie zjawiła się w południe w domu, wysyłając tylko lakoniczną kartkę, że wychodzi zamąż i że wyjechała w podróż poślubną, w trakcie której wstąpi w związki małżeńskie z... (Reszta była zredagowana w poprawnej formie ferparu, co nie przeszkadza wcale, że rodzice panny nie śpieszyli się z przedrukowaniem jej na bristolu i rozesłaniu swym znajomym, ale natomiast nie zwlekali ani chwili z zawiadomieniem o porwaniu „nieletniej" policji. Tymczasem jednak Jerry Spurling i panna, której nazwiska nie wymienia żaden z dzienników paryskich, byli już nad Anglją, a samolot który ich zawiózł z Paryża, niósł ich jednym niemal ciągiem do Gretna Green. Jest to cudowny zakątek starej, tradycyjnej Szkocji, z ruinami zamków, taflami górskich jezior. Pozatem miejscowość ta kultywowała z pietyzmem stary sekciarski zwyczaj, że obrządku ślubnego dopełnia... miejscowy kowal przy symbolicznem kowadle i że tak poślubione pary legalizowane są przez władze cywine. Nie zwlekając Jerry Spurling i młoda Paryżanka stanęli przed ślubnem... kowadłem i pobłogosławieni przez partrjarchalnego Szkota, odeszli w pokoju jako małżonkowie.

Idylla trwała kilka miesięcy w rozkosznem Gretna Greeen, wedle planu obojga miała być dostosowana pod względem czasu trwania do momentu, gdy intuicja da znać młodej pani Spurlng, że u jej rodziców tęsknota do córki wzięła górę nad oburzeniem. Ale idyllę przerwał inny moment: rozmienienia na drobne ostatniego 10-funtowego banknotu ze sprzedaży ostatniego klejnotu porwanej. Poczem napisano list do Paryża, z szczegółową wiadomością o ślubie i jak on miał miejsce.

Ale ojciec panny był adwokatem i znał kodeks. Prawo zakazuje nieletniej brać ślub bez zgody rodziców. W odpowiedzi nadesłał telegraficzną skargę do sądów szkockich. Spurling został aresztowany, a jego towarzyszkę, której ślub nie jest ważny, odesłano do Francji. Łańcuchy małżeńskie, kute przy kowadle z Gretna Green nie są, jak widzimy, wiecznotrwałe.

PREST.

Nowy most w Krakowie

W dniu 19 b. m. odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnem Podgórzem. Projektowany jeszcze przed wojną, most ten wchodzi w stadjum realizacji dopiero w sierpniu roku 1925. Koszt budowy tego mostu wynosi w całości około 5 miljonów złotych.— Most jest konstrukcji żelaznej, trójprzęsłowy o żelaznym łuku dwuprzegubowym.

Z działalności L. O. P. P.

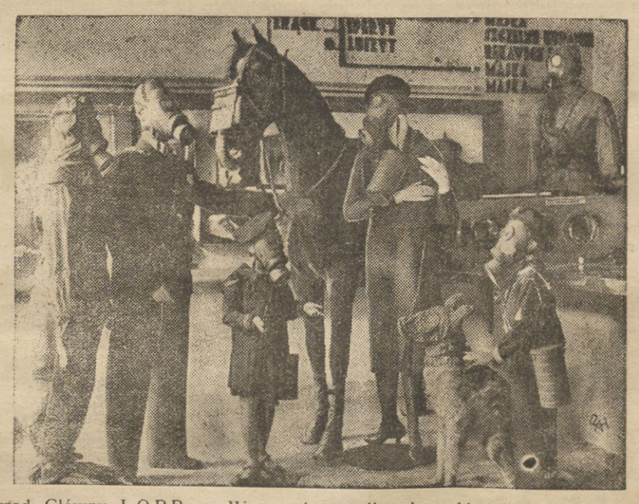

Zarząd Główny L.O.P.P. w Warszawie rozwija niezwykle ożywioną działalność, posługując się wszelkiemi środkami propagandowemi. M. in. urządza on co pewien czas wystawy propagandowe w swoim Ośrodku Propagandowym przy ul. Świętokrzyskiej. Na zdjęciu naszem widzimy „dobrane towarzystwo", które czuje się doskonale w maskach i ubiorach przeciwgazowych.

Nowy krach w Berlinie

Właśnie wczoraj debatowaliśmy nad tem. Doskonała sztuka, piękna wystawa. W kasie 100 zł. — Ktoś mówi, że termometr wskazuje poniżej 20 stopni Celsiusza. Czy aby nie dlatego? Rzekomo każdy woli siedzieć w domu, w podobny mróz. brrr...! Na taką uwagę prawdziwy fachowiec macha ręką. Nigdy nic na pewno powiedzieć nie można — dlaczego. Trzeba znać tysiączne przyczyny, żeby rozumieć, jak trudno jest je połączyć w jedną wielką, z której wypływają następne. Można też użyć takiego zdania: „Zbyt dobrze się na tem znam, żebym miał coś o tem sądzić". — Weźmy chociażby teatr: zimą odstrasza mróz, latem gorąco, jesienią pluchość, wiosną ludzie wolą oddychać świeżem powietrzem, w lipcu iść na plażę. Przedstawienie może trwać za długo i nie podobna zdążyć na kolację po spektaklu. — Zaraz inny fachowiec powie, że sztuka zbyt krótka, nie może mieć powodzenia, bo publiczność musi mieć wieczór wypełniony, a na kolację nikt teraz niema pieniędzy. Naturalnie jeszcze: sztuka zła, albo dobra, wykonawcy. Tymczasem nagle jakaś robi kasę. — Mojem zdaniem — mówi specjalista — ta rzecz pójdzie. I właśnie ta „rzecz" pada, co wcale nie dowodzi, że „specjalista" nie jest specjalistą.

Zawsze się znajdzie takie **ale,** o którem się mówi rozwodząc rękoma: „No, ale kto mógł przewidzieć!"

Zupełnie słusznie, niepodobna wszystkiego przewidzieć. Tembardziej w dziedzinie teatralnej, gdzie wszystko jest płynne i wrażliwe, jak rtęć w termometrze.

W Berlinie skandal! Syn Reinhardta, znakomitego Reinhardta, ucieka, nie zapłaciwczy rachunków w restauracjach, krawcom, hotelom. Głupia suma, coś około 7 tysięcy marek. Ale łatwiej dziś jeszcze o protekcje, o „stosunki", niż o gotówkę. I ojciec, który sterany ogólnym krachem ,przybył do Berlina, potrafił przez swoje stosunki ułatwić synowi ucieczkę, wyrobić mu darmowy przejazd za ocean, zaprotegować do Hollywoodu, ale — nie potrafił zapłacić 7 tysięcy marek. Nie miał. Doskonale wiedział, że będą o tem pisać w gazetach, że fatalnie odbije się to na akcji ratowania bankrutujących teatrów. — Teatry bowiem Reinhardta bankrutują. Wiedeńska firma Meinla, handlująca kawą, nie może nastarczyć pieniędzy i nie chce ich ostatecznie gubić. Ona to bowiem podtrzymywała istnienie ludzi, którzy dzierżawili teatry Reinhardta. Był swojego czasu doskonały interes. Handlarz kawy miał gotówkę, Reinhardt talent, dyrektorzy teatrów zmysł praktyczny w sztuce. Teraz wszystko się zmieniło i wszystko prysło. Trzy do czterech tysięcy marek wynosi koszt codziennych wydatków poszczególnego teatru w Berlinie, a do kasy wpływa — 1000 marek. W takich warunkach pracować może jedynie filantrop, a firma wiedeńska handlująca kawą nie jest filantropem. Trudno też tego od niej wymagać.

W ten sposób doszło do krachu. Deficyt słynnych na cały świat teatrów Reinhardta wynosi 250 tysięcy marek. Egzekutorzy nałożyli areszt na kasę, elektryczność w każdej chwili zostanie wyłączona, pracownicy nie opłaceni. Aktorzy nie chcą grać, personel techniczny unosić kurtyny. — Kryzys, modne słowo nabrało poważnego znaczenia w ustach setek specjalistów, fachowców, znawców, pracowników, speców sceny i poczęto szukać przyczyn kryzysu teatralnego. Szukają go tam, jak i u nas, zarówno w abstrakcji, psychice, literaturze, wojnie, po-wojnie, kinie, republice, polityce, socjologji, na ulicy go szukają, w nastrojach tłumu, w nędzy bezrobocia, w luksusowych apartamentach „nuworiszów", w zbankrutowanej arystokracji i w arystokracji, która nie zbankrutowała, i w pogodzie zapewne też. Bardzo słusznie. Żadnej z tych przyczyn niepodobna lekceważyć, każde zjawisko należy zważyć, rozpatrzeć, wziąć pod uwagę, zanalizowa, zsyntetyzować. Naturalnie, naturalnie... trzeba być fachowcem znawcą. Tymczasem w Berlinie..:

Tymczasem w Berlinie umarł jeden z najwybitniejszych współpracowników Reinhardta, który opracowywał dlań repertuar, przez ręce którego przechodziły tysiące rękopisów, który puszczał na scenę najznakomitsze nieraz, sławy późniejsze. Człowiek ten umarł, a żona została w kompletnej nędzy. W sferach teatralnych zorganizowano zbiórkę. — Tymczasem sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. — Istnieją jeszcze wielkie pensje, a raczej wielkie honorarja, zupełnie niewspółmierne do wpływów kas teatralnych „Sztuka sama nie bierze, bierze aktor". To też jest głos znawców berlińskich teatrów. I płacą takim aktorom za występ po 1800, po dwa tysiące, po 600 marek, ale to nie pomaga. Wprowadzono teraz system bonów, zniżek. W każdym niemal sklepie otrzymać dziś można zniżkę 50procentową. Publiczność wogóle nie bierze już pod uwagę cen normalnych, gdy tymczasem kalkulacje handlowe opracowywane są od kompletu widowni normalnej.

My w Wilnie narzekamy na podatki. Teatry w Berlinie opłacają 46 rozmaitego rodzaju, podatków. — Cóż z tego za wniosek?, że u nas nie jest tak źle? — Nie, tylko ten, że tam również bankrutują.

Sprytni ludzie wpadają na świetne pomysły. Istnieje w Berlinie „Kabarett der Komiker". Punktualnie o godzinie 5-tej po południu można tam oglądać cały program za jedną markę i prócz tego otrzymać darmo filiżankę kawy z ciastkiem. Czegóż więcej wymagać!

Źle. Gdzież podziała się dawna publiczność, ci wszyscy widzowie, którzy zjeżdżając do Berlina, uważali za swój obowiązek oglądać teatry Reinhardta. Nie tylko tych 10 tysięcy cudzoziemców, którzy codziennie mijają asfaltowe jezdnie Berlina, ale gdzie podziała się cała rzesza bywalców z prowincji, z Bawarji, Hamburga, Stutgartu, z Kilonji i Saksonji, gdzie ci wszyscy ludzie, którzy nie tylko uczęszczali do szantanów Friedrich strasse, ale wypełniali widownię poważnych teatrów, by następnie opowiadać żonie i dzieciom, pozostałym w domu, jak na poważnego Familienvater'a przystało? — Nad tem się właśnie głowią specjaliści i mówią, mówią, mówią...

Krach Reinhardtowskich teatrów wywołał niemałą sensację. Jak każdy przewrót i klęska uznanej wielkości. — Obecnie, po wycofaniu się wiedeńskiej firhy kawowej, z pomocą pośpieszyć ma chemiczny trust I. H. Farben. Właściciel trustu posiada syna, a syn ten jest aktorem. Teraz chce się zrobić dyrektorem teatrów, marzy o sławie, pieniądzach, o wielkim nawrocie sztuki teatralnej, który dźwignie z upadku dawną markę teatralną i zarobi przytem markę niemiecką. Bez tego, bez tej kalkulacji nie dałby przecież szanowny papa gotówki synowi. A więc firma teatralna: „Papa i Syn", czy uda się jej uratować teatry? Może tak, może nie. Niech specjaliści o tem sądzą.

aż.

Prace Wojewódzkiego Komitetu Zbiórki na fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

Dnia 25 b. m. pod przewodnictwem p. prezydenta dr. Maleszewskiego, przewodniczącego Komitetu Zbiórki, odbyło się posiedzenie dwóch sekcyj Komitetu.

Sekcje te ukonstytuowały się w sposób następujący:

SEKCJA FINANSOWA: Przewodniczący — dr. Biernacki, członkowie: dyr. Barański, p. E. Kozłowski, p. Młynarczyk, dyr. L. Maculewicz.

SEKCJA PROPAGANDOWO - PRASOWA: Przewodniczący — dr. W. Charkiewicz, członkowie: dyr. W. Hulewicz, mjr. Adam Kozłowski, insp. Matuszkiewicz p. Helena Romer - Ochenkowska, p. Świdowa, dyr. Szpakiewicz, p. L. Życka.

Po krótkiej dyskusji wyłoniono plan akcji zbiórki i opracowano wskazówki dla Sekcji Propagandowej.

Jak wiadomo, akcja zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą będzie trwała od 31 do 10 lutego b. r.

Do wszystkich urzędów, instytucyj i organizacyj społecznych zostaną wysłane listy składek z prośbą o gorące poparcie.

Komitet Zbiórki wyraża nadzieję, iż prasa wileńska, radjo i wszystkie organizacje, rozporządzające odpowiedniemi środkami zechcą energicznie poprzeć akcję, uświadamiając społeczeństwo o niezmiernej ważności zagadnienia opieki nad młodzieżą polską zagranicą.

Sekcja Propagandy będzie dążyła nietylko do spopularyzowania zbiórki, ale i do zwrócenia szczególnej uwagi polskiego społeczeństwa w kraju na rolę polskiej emigracji, liczącej blisko 8 miljonów osób!.

Pozatem Sekcja Propagandy pragnęłaby przyczynić się do nawiązania stałej łączności przedewszystkiem pomiędzy naszą młodzieżą a rówieśnikami, kształcącemi się w szkołach polskich i obcych zagranicą.

Walka o szkołę polską zagranicą dopiero się zaczyna, — trzeba więc należycie zorganizować całe społeczeństwo, aby akcja nie ograniczyła się tylko do pomocy doraźnej. To też na prasę przedewszystkiem spadł zaszczytny obowiązek budzenia czujności narodowej oraz informowanie ogółu o losach Polaków zagranicą. *n. z.*

Artykuł 92 ustawy o podatku przemysłowym

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie zawiadamia sfery zainteresowane, iż w myśl art. 92 ustawy o podatku przemysłowym „państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem". Otóż Ministerstwo Skarbu stało początkowo na tem stanowisku, że na podstawie powyżej zacytowanego art. władze skarbowe mogą zajmować wszelkie ruchomości, znajdujące się w przedsiębiorstwie, nie zwracając wcale uwagi na to, czy stanowią one własność podatnika, czy też są własnością innej osoby. — Następnie jednak Ministerstwo zmieniło swoje stanowisko, wyjaśniając w okólniku, że art. 92 ustawy o podatku przemysłowym nie ma zastosowania wtedy, gdy zajęty majątek nie jest własnością osoby, zobowiązanej do płacenia podatku.

Mimo jednak tego przychylnego dla sfer gospodarczych okólnika Ministerstwa Skarbu zapadło znane orzeczenie Sądu Najwyższego, który w powiększonym komplecie ustalił zasadę prawną, w myśl której nawet przedmioty, należące do osób trzecich — o ile znajdują się w przedsiębiorstwie, podlegać mogą egzekucji na podatek przemysłowy, należący się od tego przedsiębiorstwa.

Niezależnie jednak od tego wyroku Ministerstwo Skarbu w okólniku z dnia 21 listopada 1932 r. L. D. V. 46048/1 ponownie wyjaśniło Izbom Skarbowym, aby przy wykonywaniu egzekucji władze skarbowe nie korzystały w całej pełni z uprawnień, nadanych w art 92 ustawy o podatku przemysłowym w tych wszystkich wypadkach, kiedy realizowanie należności podatkowych z majątku ruchomego, znajdującego się w przedsiębiorstwie a nie stanowiącego własności podatnika, byłoby przerzuceniem ciężaru podatkowego na osoby trzecie luźno tylko związane z przedsiębiorstwem.

Jak z powyższego wynika, istnieje z jednej strony wyraźne orzeczenie Sądu Najwyższego, z drugiej zaś strony zaznaczona jest dość wyraźnie tendencja władz skarbowych, które zrozumiały, że pełne wykorzystanie przez nie uprawnień, płynących z art. 92 ustawy o podatku przemysłowym, mogłoby doprowadzić do bardzo poważnych konfliktów i nieporozumień.

———=o-O-o=———

Radjo wileńskie

CZWARTEK, DNIA 26 STYCZNIA 1933.

11,40: Przegląd prasy, komun. meteor., czas. 12.10: Muzyka z płyt. 12,30: Komun. meteor. 12,35: Poranek szkolny. 14.40: Program dzienny 14.35: Muzyka kameralna (płyty) 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 15.35: Przegląd czasopism kobiecych. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty) Muzyka ludowa. 16.25: Francuski. 16.40: „Jak należy czytać Norwida" — odczyt. 17.00: Utwory Wagnera (płyty). Objaśnia prof. M. Józefowicz. 17.40: „Makabjada zimowa w Zakopanem" — odczyt. 17-55: Program na piątek. 18.00: Muzyka lekka. Wiadomości biez. d.c. muzyki 18.40: Kom. litewski. 18.45: „Poznań w oczach przybysza" — felj. 19.00: Codz. odc. pow. 19.10: „Skrzynka pocztowa Nr. 232" — listy słuchaczów omówi Witold Hulewicz, dyr. progr. 19.30: Pras. dz. radjowy. 19.45: Pogadanka muzyczna. 20.00: Opera („Ifigenja w Aulidzie" — Glucka) 21.,15: Wiad. sport. dod. do pras. dz. radj. 21,25: D. c. opery z Drezna. 22.00: Słuchowisko: „Aurelciu nie rób tego" — pióra Tadeusza Łopalewskiego. 22,45: Kom. meteor. 22.50: Muzyka taneczna.

Wojłok izolacyjny
czystej sierści bez wapna i piasku
poleca fabryka
„DOLNA" Biuro: PIŁSUDSKIEGO 20, m. 4

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUŹLICY! WYOBRAŹ SOBIE OGROM TEJ KLĘSKI i POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJCIE NALEPKI PRZECIWGRUŹLICZE"! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

Firma „Morris" ubiega się o komunikację autobusową

WILNO. Dowiadujemy się, że u prezydenta miasta byli przedstawiciele firmy samochodowej „Morris" z J. Chławnowiczem na czele, którzy wyrazili gotowość ubiegania się o koncesję na eksploatację linij autobusowych w mieście. W imieniu firmy w tych dniach zostanie złożona oficjalna oferta.

Wobec ostatecznego zerwania umowy z dotychczasowym koncesjonarjuszem, sprawa komunikacji miejskiej pozostaje otwartą więc pertraktacje ze zgłaszającymi się oferentami będą prowadzone z całą skrupulatnością, przy bezpośrednim udziale prezydenta miasta.

Piętnaście osób uległo zatruciu czadem

WILNO. Wczoraj wieczorem przy ulicy Subocz 99 zaszedł wypadek masowego zaczadzenia.

Zatruciu uległa rodzina Baranowskich wraz z innymi lokatorami domu i ich subloktorami.

Na miejsce wypadku wyjechało pogotowie które zdołało przywrócić zatrutych do życia.— Czad z mieszkania Baranowskich przedostał się szczelinami do lokalu sąsiedniego i to było przyczyną wypadku.

KRONIKA wileńska

Czwartek
Dziś **26**
Polikarpa
jutro
Jana Chryz.

Wschód słońca g. 7,42

Zachód słońca g 14,57

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE:

Z DNIA 25 STYCZNIA 1933 R.

Ciśnienie średnie 781
Temperatura średnia — 18
Temperatura najwyższa — 14
Temperatura najniższa — 27
Opad —
Wiatr: południowy.
Tendencja: spadek.
Uwagi: zachmurzenie zmienne.

PROGNOZA P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Chmurno z możliwością przelotnych opadów. W ciągu dnia rozpogodzenia. Nocą silny, dniem umiarkowany mróz. Słabe wiatry miejscowe, lub cisza.

MIEJSKA

— SUBSYDJUM DLA POGOTOWIA. Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie wyasygnował 500 zł. jako subsydjum dla Pogotowia Ratunkowego w Wilnie.

O KONWERSJI DŁUGÓW SAMORZĄDOWYCH. Samorząd wileński przystąpił do akcji napoczętej przez Centralę zrzeszeń samorządów w sprawie konieczności konwersji długów udzielonych przez rząd samorządom. Jeśli chodzi o Wilno, którego sytuacja jest wyjątkowo ciężka, wskazane byłoby skonwertowanie pożyczek krótko terminowych udzielonych przez fundusz zapomogowy na zatrudnienie bezrobotnych i budowę dróg. Samorząd domaga się więc po pierwsze obniżenia oprocentowania na 3 — 4 proc. oraz konwersji długów na lat conajmniej 20. Uwzględnienie tych starań odciąży znakomicie budżet miejski.

— FREKWENCJA W AUTOBUSACH. Ostatnio liczba korzystających z usług komunikacji miejskiej znacznie spadła.

Zmniejszenie się frekwencji w autobusach obliczają na 40 — 45 proc. Ostre mrozy uniemożliwiają dłuższe oczekiwanie na przystankach, a że autobusy wileńskie nie grzeszą zbytnią częstotliwością więc jeżdżą szczególnie wieczorem puste.

— OSZCZĘDNOŚĆ NA PIASKU. Chodniki szczególnie na ulicach spadzistych nie mówiąc już o podmiejskich są nadal nie posypywane piaskiem. Szczególnie dotyczy to posesyj będących własnością rządową lub samorządową.

KOLEJOWA

— **Preliminarz budżetowy kolejowego komitetu LOPP na rok 1933.** Na ostatnio odbytym zjeździe programowo budżetowym Wojewódzkiego Komitetu Kolejowego LOPP uchwalony został preliminarz budżetowy na rok bieżący 1933. Zaznaczyć wypada, iż Komitet kolejowy naogół skutecznie walczy z depresją w dziedzinie finansowej. Jak dotychczas z roku na rok budżet kolejowego LOPP utrzymuje się na mniej więcej jednakowym poziomie.

Nadmienić warto, iż wszystkie dotychczasowe preliminarze były realne, co też daje asumpt do mniemania, że i omawiamy również jest zupełnie realnie pomyślany. Oparty jest dochód budżetu na składkach członkowskich, których w roku bieżącym liczy 11000 osób. Ogólna preliminowana kwota dochodu wynosi ponad 71 tysiąc.

Wydatki rozbite na czternaście odrębnych paragrafów przewidują w pierwszym rzędzie wypłatę statutowo zagwarantowanej połowy wszystkich dochodów komitetu, co stanowi ponad 35 tysięcy Zarządowi Głównemu w Warszawie. Wiadomą jest rzeczą, iż szkolenie nowego kontyngentu lotników pochłania wielkie sumy, najtańszym bowiem sposobem jest połączenie szkolenia ze sportem szybowcowym. W tym więc celu projektowane jest kupno nowego szybowca i udział w organizacji V konkursu krajowego samolotów turystycznych. Wyniosą one około 3 tysięcy zł.

W paragrafie obrony przeciwlotniczej i gazowej przewidziane zostało 6000 zł. na przystosowanie wzorowych pomieszczeń uszczelnionych z filtrem, wyekwipowanie drużyny w sprzęt bojowy, szkolenie elementarne rodzin kolejowych pracowników w dziedzinie obrony gazowej i zakup koniecznego sprzętu szkolnego w tym celu.

Propaganda pochłonie około 3 tys. zł. nastawiona jest nie tylko na uświadamianie w kierunku należenia do Ligi, lecz i w kierunku konieczności współpracy z nią w celu zapobieżenia smutnym niespodziankom na wypadek wojny.

Na specjalną uwagę zasługują wydatki na administrację, które nierzadko w niektórych budżetach pochłaniają niemal połowę dochodów tutaj wynoszą zaledwie 6 tysięcy złotych, co stanowi niecałe 9 proc. całego dochodu.

Z innych pozycyj na uwagę zasługują subwencje preliminowane na popieranie sportu lotniczego w kwocie 4 tysięcy Aeroklubowi Wileńskiemu i 1 tys. Aeroklubowi polskiemu.

Na dalszą rozbudowę lotnisk przewidziano kwotę 4 tys. zł., zaś na prace, związane z badaniami aerologicznemi wyasygnowano wileńskiemu zakładowi meteorologji kwotę 1000 złotych.

Szczególnie podnieść należy umiejętną gospodarkę groszem publicznym w tej dziedzinie gdzie się najczęściej nie czyni oszczędności, a są to tak zwane fundusze reprezentacyjne, rozrosłe niepomiernie w naszych organizacjach.

Całkowity fundusz reprezentacyjny wynosi tylko 200 zł.

POCZTOWA

— RUCH POCZTOWY W GRUDNIU. W miesiący grudniu wysłano z Wilna: listów — 1434174, poleconych — 55181, wartościowych 2010, przekazów wysłano na sumę 148 tys. złotych, wpłat do P. K. O. dokonano na 5 miljonów złotych. Czasopism odeszło 553460, depesz 6088, rozmów z innemi miastami zanotowano 8383.

W tym samym czasie do Wilna nadeszło: listów zwykłych 620343 poleconych, — 61383, wartościowych — 3997, na przekazy wpłacono 2.269 tys. złotych, wypłat z P. K. O. dokonano na sumę 918 tys. zł. Czasopism przybyło 58794, depesz — 7222 rozmów lokalnych zanotowano 1.771.604.

Czysty zysk poczty z tych obrotów wynosi 242666 zł.

Zwracają uwagę wpłaty na przekazy i PKO bowiem jak widać miasto nieproporcjonalnie dużo wpłaca, natomiast bardzo mało inkasuje.

AKADEMICKA

— **Sekcja Wyrobienia Wewnętrznego** Sodalicji Marjańskiej Akademików USB. podaje do wiadomości, że dnia 26-I 33 r. (we czwartek) o godz. 19-ej odbędzie się zebranie Sekcji z referatem p.t. „Praca nad charakterem".

— **Akademicka Drużyna Harcerska.** Dnia 26 b.m. o godz. 19 m. 30 odbędzie się zebranie sekcji Samokształceniowej w lokalu Komendy Chor. Harcerzy przy ul. Zawalnej 16 m. 1.

SZKOLNA

— MRÓZ A SZKOŁY. Władze szkolne powiadomiły kierowników szkół, że z uwagi na mróz z faktu opuszczenia lekcyj przez dzieci nie należy wyciągać konsekwencji. Ponadto jak wiadomo, gdy mróz przewyższa 22 st. dzieci do lat 15 mogą pozostać w domu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Crosby Hall - Club.** W niedzielę dnia 22 stycznia odbyło się kolejne zebranie członków Crossby Hall-Club'u w Shelley's Institute.

Był to wieczór poświęcony Szekspirowi o bardzo urozmaiconym i ciekawym programie. Rozpoczęło go przemówienie prof. Bridge'a. — o Teatrze Szekspirowskim.

Potem nastąpiły recytacje sonetów Szekspira (pani Tepperowa, p. Abramowiczówna) oraz liryk (p. Minkiewiczówna).

W dalszym ciągu pani Sołowiej zreferowała dramat „Lady Macbeth', z którego jedną scenę odegrały panie: Romanowiczówna i Mincerówna i p. Dąbrowski.

Koroną wieczoru była scena balkonowa z „Romea i Julji", ślicznie odegrana przez p. Sakowiczową i jej partnera. Julja występowała w pięknym renesansowym kostjumie.

Zebranie zakończyła jak zwykle, miła towarzyska herbatka.

— **Zwyczajne walne zebranie członków Towarzystwa Kursów Technicznych** odbędzie się w sali Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33 w dniu 27 b.r. o godz. 19, na które zaprasza Zarząd członków i sympatyków.

— ZEBRANIE DYSKUSYJNE ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET, na którem p. Czesław Wierusz - Kowalski wygłosi odczyt p. t. „Estetyka otoczenia" odbędzie się we czwartek t. j. dnia 26 b. m., w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3).

Początek punktualnie o godz. 7-ej wieczorem, nie jak zwykle o godz. 8-ej.

Członkinie Związku proszone są o jaknajliczniejsze przybycie. Goście mile widziani. Wstęp dla gości 30 gr., dla członkiń bezpłatny.

— KLUB WŁÓCZĘGÓW. W piątek dn. 27 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 107-e zebranie Klubu Włóczęgów Senjorów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym referat inż. Michała Starczewskiego słuchacza Wydziału Prawa U. S. B. p. t. „W poszukiwaniu ideologji i programu politycznego". — Wstęp dla członków klubu bezpłatny, dla gości 50 groszy, Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie w godz. między 18-20 w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 3, m. 1, tel. 99. Wstęp za zaproszeniami imiennemi okazywanemi przy wejściu.

RÓŻNE

— PROTEST TYMCZASOWEGO KOMITETU LITEWSKIEGO. Tymczasowy Komitet Litewski w Wilnie opublikował w „Vil. Rytojus" protest przeciwko projektowi wywiezienia gobelinów ze skarbca Katedry Wileńskiej.

— **Zarząd Woj. Stow. Podoficerów w stanie spoczynku w Wilnie,** przesyła tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie Kolegom podoficerom zawodowym 1 i 5-go pułku piech. Leg., oraz Wojsk. Sądu Okręg. w Wilnie, za udzielenie jednorazowych zapomóg pieniężnych, celem zasilenia funduszu zapomogowego Stowarzyszenia.

— ZATARG U PIEKARZY. Odbyło się posiedzenie pracowników piekarskich na którem postanowiono nie zgodzić się na żądanie pracodawców przedłużenia tygodnia roboczego do 6 dni.

— KONFERENCJA Z ŁOTYSZAMI. W połowie lutego ma się odbyć w Turmontach konferencja z Łotyszami w sprawie t. zw. ruchu granicznego.

ZAWIADOMIENIE

Komitet budowy pomnika ku czci Poległych Lotników zawiadamia niniejszem osoby zainteresowane, że ostatnie wybitne wydarzenia w lotnictwie: zwycięstwo Żwirki i Wigury i ich śmierć tragiczna, oraz odsłonięcie na pl. Unji Lubelskiej w Warszawie Pomnika „Lotnika" dłuta Edwarda Wittiga — znacznie powiększyły ramy będącej w druku księgi „Ku Czci Poległych Lotników".

Uchwalona pierwotnie przez Komitet objętość „Księgi" około 250 stron druku, powiększona została do przeszło 400 stron, przyczem cena dla tych, którzy ją zamówili w przedpłacie, regularnie uiszczających raty miesięczne, nie będzie podwyższona.

Prace redakcyjne dobiegają końca i księga ukaże się w znacznie powiększonej ilości materjału tekstowego i ilustracyjnego z wiosną r. b.

KOMITET BUDOWY
POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH LOTNIKÓW.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
† Ś. P.
WALERJI ŁAZARÓWNY
b. Dyrektorki Gimnazjum Żeńskiego im. ks. A. J. Czartoryskiego
w piątek dnia 27 stycznia r. b. o godz. 7 m. 30 odbędzie się w kościele Serca Jezusowego Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy
O czem zawiadamiają
MATKA I SIOSTRA

Echa licytacji rybnej

W SPRAWIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA PODATEK PRZEMYSŁOWY PRZY HANDLU KOMISOWYM

W związku z dokonaną przez władze skarbowe w końcu grudnia ubiegłego roku licytacją ryb, nadesłanych pod adresem komisantów w Wilnie, Izba Przemysłowo-Handlowa przeprowadziła szereg interwencji w Wileńskiej Izbie Skarbowej.

Nadmienić tu należy, że w myśl zasady prawnej ustalonej przez Sąd Najwyższy, podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem, bez względu na to, czy ruchomości takie są własnością płatnika, czy też osób trzecich. W ten sposób odpowiedzialność za podatek komisanta dotyka również towar, będący własnością komitanta.

Mając powyższe na uwadze Izba Przemysłowo Handlowa w Wilnie przy interwencji w wymienionej sprawie miała na względzie przedewszystkiem potrzebę zagwarantowania pewności obrotu gospodarczego, który przy licytowaniu ryb, stanowiących własność komitentów (producentów ryb) — za należność komisantów mogła być poważnie zagrożona, jak również w szczególności interesy producentów ryb którym wytworzona sytuacja uniemożliwiał a dalszy zbyt i narażała na straty.

Na podstawie przeprowadzonych badań Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie wyjaśniła, że handel ryb w fazie obrotu łączącej producenta z drobnym handlarzem, sprzedającym bezpośrednio konsumentom odbywa się w Wileńszczyźnie, zresztą i w całej Polsce wyłącznie na zasadach komisowych, w następstwie czego, opierając się na okólnikach Ministerstwa Skarbu polecających niewykorzystywanie w całej pełni. uprawnień płynących z art. 92 Ustawy o podatku przemysłowym, w wypadkach niewzbudzających żadnych wątpliwości handlu komisowego, — wystąpiła z wnioskiem o zaniechanie stosowania w tym względzie taktyki, utrudniającej komisowy handel ryb.

Na skutek przeprowadzonej interwencji Prezes Izby Skarbowej w Wilnie przychylił się do prośby Izby Przemysłowo - Handlowej, pod warunkiem, że odnośne przedsiębiorstwa, zgodnie z wymogami Ustawy o podatku przemysłowym, będą prowadziły prawidłowe księgi handlowe i udowodnią stosunek komisu umowami, a nadto, jeśli chodzi o komisantów rybnych, za zaległości, których przeprowadzono, jak o tem mowa wyżej, licytację nadesłanych pod ich adresem ryb — pod warunkiem terminowego opłacenia zarówno należności bieżących, jak też i zaległości za okresy poprzednie.

BALE I ZABAWY

— **„Bal Morski"** odbędzie się w dniu 1 lutego r.b. w nowej sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie pod łaskawym protektoratem Pana Prezesa Rady Ministrów J.W.P. Aleksandra Prystora. Początek punktualnie o godz. 22-ej.

Całkowity dochód na cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Obowiązki honorowych Pań Gospodyń raczyły przyjąć p.p.: Wojewodzina Beczkowiczowa Zygmuntowa. Generałowa Stefanowa Dąb-Biernacka. Admirałowa Borowska Michałowa. Płk. Bołtuciowa Michałowa. Płk. Błocka Stefanowa. Płk. Biestekowa Stefanowa. Bortkiewiczowa Zygmuntowa. Bohdanowiczówna Janina. Bochwicowa Stanisławowa. Bohdanowiczowa Ignacowa, Poraj-Biernacka Marjanowa, Borowska Antoniowa, inż. Barańska Władysławowa. Buczyńska Józefowa, Komandorowa Blinstrubowa Władysławowa. Czezowska Tadeuszowa, Czyżowa Witoldowa, Doboszowa Stanisławowa. Dowborowa Bohdanowa. Konsul. Donasowa Feliksowa. Płk. Dobaczewska Eugenjuszowa. Englowa Mieczysławowa, Płk. Filipkowska Władysławowa. Płk. Filipowiczowa Janowa, Dyr. Falkowska Kazimierzowa. Florczakowa Kazimierzowa, płk. Godziejewska Eugenjuszowa, mjr. Gostyńska Witoldowa, płk. Galińska Kazimierzowa, Górzyna Edwardowa, Gryglewska Wiktorowa, Godecka Stanisławowa, Glatmanowa Juljuszowa, Głowińska Antoniowa, Izodorczykowa Leonowa, Jankowska Marjanowa, Jakubowska Mieczysławowa, Jankowska Witoldowa, Janowiczowa Janowa, Jutkiewiczowa Eljaszowa, płk. Krzyżanowska Bolesławowa, płk. Kowalska Wincentowa, mjr. Kuta Józefowa, Kempistowa Stefanowa, Kowalska Marjanowa, Krasnopolska Ottonowa, Kozłowska Eugenjuszowa, Kopciowa Edwardowa, Krasicka Kazimierzowa, Lorentzowa Stanisławowa, Łopalewska Tadeuszowa, Łuczyńska Wincentowa, prez. Łączyńska Wincentowa Lityńska Władysławowa, Łucznikowa Bolesławowa, Michejdzina Kornelowa, Mazurowska Stefanowa, Mikulska Zenonowa, dyr. Maculewiczowa Ludwikowa, hr. Mohlowa Wacławowa, prezyd. Maleszewska Wiktorowa, Matyaszowa Jaromirowa, Miłkowska Romanowa, Młynarczykowa Kazimierzowa, Malecka Janowa, mjr. Ossowska Maksymiljanowa, rektor. Opoczyńska Kazimierzowa, Okuliczowa Kazimierzowa, Ostrowska Januszowa, Podoska Bohdanowa, płk. Pokoszowa Michałowa, gen. Przewłocka Marjanowa, Przyłuska Józefowa, Prüfferowa Janowa, prez. Pietraszewska Janowa, Paszkiewiczowa Janowa, Pawlikowska Michałowa, Piotrowiczowa Wiktorowa, Pikielowa Włodzimierzowa, Piekarska Bolesławowa, Reissowa Witoldowa, Romer-Ochenkowska Helena, prez. Rucińska Romanowa, Rochowiczowa Janowa, płk. Stachiewiczowa Wacławowa, mjr. Szeligowska Bohdanowa, płk. Schrötterowa Karolowa, płk. Kruk-Szusterowa tanisławowa, Selensowa Stanisławowa, Sobecka Janowa, Staniewiczowa Witoldowa, prezyd. Szumańska Władysławowa, kurat. Szelągowska Kazimierzowa, dyr. Szemiothowa Edwardowa, dyr. Szwykowska Ludwikowa, Szydłowska Marjanowa, dyr. Szpakiewiczowa Mieczysławowa, Szylling-Siengalewiczowa Sergjuszowa, Szulcowa Mieczysławowa, płk. Szweizerowa Ludwikowa, Starościakowa Stanisławowa, Skarżyna Halina, Staszkiewiczowa Aleksandrowa, Świętorzecka Stefanowa, Śmiałowska Zbigniewowa, Świderska Franciszkowa, Sztrallowa Aniela, Sumorokowa Leonowa, star. Tramecourtowa Jerzowa, Trocka Aleksandrowa, mjr. Wawrouchowa Rudolfowa, płk. Wenda Zygmuntowa, prez. Wyszyńska Wacławowa, Wojewódzka Witoldowa, Wyleżyńska Adamowa, Zajączkowska Izaakowa, Zubelewiczowa Aleksandrowa, Zdrojewska Zofja, prez. Zuchowiczowa Karolowa, Żelska Janowa, Żyłkowa Aleksandrowa.

Pożegnanie wojewody Beczkowicza

na posiedzeniu wil. Wydziału Wojewódzkiego

Na posiedzeniu wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego, pod przewodnictwem p. wojewody Z. Beczkowicza, rozpatrzono sprawozdanie z wykonania budżetu miasta Wilna za trzy kwartały bieżącego okresu budżetowego, preliminarz dochodów i wydatków miasta Wilna na styczeń 1933 r. oraz kilkadziesiąt odwołań od wymiaru danin i opłat komunalnych.

Zamykając posiedzenie p. wojewoda Beczkowicz zaznaczył, że jest ono ostatnie na którem przewodniczy, ponieważ z woli Rządu został powołany na stanowisko posła R P. przy rządzie łotewskim w Rydze i wkrótce już opuszcza tak drogie sercu swemu, jako obywatela i administratora, tereny Ziemi Wileńskiej. W dalszym ciągu przemówienia p. Wojewoda Beczkowicz w słowach serdecznych dziękował członkom Wydziału Wojewódzkiego, pochodzącym z wyboru, za ich pełną oddania i poświęcenia pracę obywatelską oraz za nacechowaną rzeczowością, i wysokiem poczuciem odpowiedzialności współpracę z władzami na przeróżnych odcinkach nader skomplikowanych zagadnień administracyjnych, podkreślając, że te słowa podzięki składa on nie tylko jako wojewoda, lecz i jako Beczkowicz, który niejednokrotnie korzystał z ich doświadczenia i rad.

Kończąc przemówienie p. Wojewoda Beczkowicz złożył w ręce członków Wydziału słowa pożegnania i podziękowanie za współpracę pod adresem członków Rady Wojewódzkiej.

Na przemówienie p. Wojewody odpowiedział członek Wydziału Wojewódzkiego p. Zygmunt Ruszczyc.

— — — — — — —

U nerwowo- chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Żądać w aptekach.

— — — — — — —

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance.** Dziś, w czwartek dnia 26-I ostatnie wieczorowe przedstawienie wielkiego rosyjskiego dramatu A. Tołstoja „Car Iwan Groźny" w wykonaniu całego zespołu, we wspaniałej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

—**„Mademoiselle" w piątek.** Odwołane środowe przedstawienie „Mademoiselle" z powodu nagłej niedyspozycji p. Jasinskiej-Detkowskiej — ukaże się nieodwołalnie w piątek w świetnej premjerowej obsadzie z Jadwigą Żmijewską na czele w roli tytułowej. „Mademoiselle" budzi w szerokich sferach miasta wielkie zainteresowanie połączone z żywemi dyskusjami, na tematy aktualne, świetnie poruszone przez autora. Jest to najlepsze dzieło sceniczne obecnego sezonu, cieszące się na wszystkich scenach olbrzymiem powodzeniem.

— **Dzisiejsze przedstawienie propagandowe w „Lutni".** Dziś, we czwartek na przedstawieniu propagandowem ukaże się po raz ostatni, tętniąca humorem i werwą — wesoła operetka Kollo „Lady Chic" z udziałem J. Kulczyckiej w roli tytułowej. Ceny propagandowe Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

— **Fijołek z Montmartre".** Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych wypełni świetna operetka Kalmana „Fijołek z Montmartre" w obsadzie premjerowej.

— **„Carewicz" Lehara.** Przygotowania do najbliższej premjery w całej pełni. Codziennie odbywają się próby z ostatniej nowości doskonałej operetki Lehara „Carewicz", która ukaże się po raz pierwszy w Wilnie 7 lutego na jubileusz zasłużonego kapelmistrza Mieczysława Kochanowskiego. Bilety już nabywać można w kasie teatru „Lutnia".

CO GRAJĄ W KINACH?

— **Dzisiejsze premjerowe przedstawienie „Białego Śladu",** staraniem Dyrekcji kina „Rewja" stanie się uroczystą inauguracją tej perły polskiej kinematografji. Na przedstawieniach będą obecni specjalnie zaproszeni Szefowie Władz i Przedstawiciele Społeczeństwa.

Do uzupełnień scenicznych zostały zaangażowane najwybitniejsze siły artystyczne.

CASINO — Rajski ptak.
PAN—Niech żyje wolność!
LUX — 10-ciu z Pawiaka
HELIOS — Dzielni wojacy
ADRIA — Romans porucznika
HOLLYWOOD — Książe Dracula
ŚWIATOWID — Przedziwne kłamstwo

WYPADKI I KRADZIEŻE

— ALARM POŻAROWY. W fabryce tytoniowej zapaliła się belka od komina. Pożar straż ogniowa ugasiła.

— **PRZEJECHANIE. Na ul. Antokolskiej 116 wóz chłopski przejechał 70-letnią Urszulę Wróblewską (Antokol 71). Szpital żydowski.**

— **FURMANKA NA PRZEJEŹDZIE. Koło Porubanka pod przejeżdżający pociąg wpadł wóz Michała Guniewicza z okolicy Rudziszek. Wóz uległ rozbiciu, zaś Guniewicz wyskakując na tor, odniósł ogólne obrażenia. Koń wyrwał się z zaprzęgu i zbiegł.**

— **OKRADZIONE MIESZKANIE. Ewie Goldbergowej (Gimnazjalna 6) skradziono z mieszkania garderobę wartości tysiąc złotych.**

— **ZATRZYMANIE ZŁODZIEJA. Na gorącym uczynku kradzieży drobiu przy ul. Trębackiej 35, ujęto Wacł. Burzyńskiego (Trębacka 25).**

BRAK PROBLEMATÓW

Wczorajszą środę literacką wypełnił odczyt J. E. Skiwskiego na temat kłopotów współczesnej literatury polskiej z jej brakiem wielkich problemów. Po odczycie, oczywiście, nastąpiła dyskusja. Na odczyt przyjemnie jest pójść, aby go wysłuchać. Potem można sobie powiedzieć: ma rację, albo: nie ma racji. Dyskutowanie z prelegentem nie prowadzi do celu. Prelegent nie lubi, gdy go zwalczają, albowiem nie mówił po to, by go pobito, ale dlatego, że chciał przekonać słuchaczów. Oponenci zaś lubią mieć własne zdanie i skłonni są do przekomarzania się. Prócz tego, nie zawsze są specjaliści w danej materji i opowiadają zazwyczaj o rzeczach najbliższych sobie, z bardzo subjektywnem ich zabarwieniem. Prelegent miewa zazwyczaj z oponentami kłopot, ale ratuje się na zakończenie dyskusji podziękowaniem za cenne i piękne uwagi, z których naturalnie nie omieszka skorzystać.

J. E. Skiwski zakończył również ogólnem podziękowaniem. Jego podziękowanie zdezorjentowało mnie: straciłem ocenę odczytu i dyskusji. Nie wiedziałem, kto ma ostatecznie rację: czy świetny prelegent czy jego oponenci i wogóle ci wszyscy, którzy głos w dyskusji zabierali. Nie wiedziałem, kto kogo nauczył i zapłodnił — prelegent nas, czy my prelegenta.

Odczyt J. E. Skiwskiego odznaczał się przedewszystkiem tem, że był krótki i zwięzły. Gdy po dwudziestu minutach znakomity krytyk i dobry mówca skończył, — wszystkim się zdawało, że wejdzie Bazyli z herbatką, a po przerwie nastąpi dalszy ciąg. Tymczasem był to naprawdę koniec. Słuchacze zaś tutejszym zwyczajem nastawili się byli na dalsze słuchanie, i dlatego słuszność miał w ostatniem słowie prelegent, stwierdzając, że może nie dostatecznie wyjaśnił sobie główną myśl odczytu. Prelegent zauważył, iż stało się to zapewne z jego winy.

Nie jestem pewien ,czy zawinili w tym wypadku słuchacze czy prelegent. Stwierdzić natomiast muszę, że odczyt, o treści bardzo skondensowanej i bogatej, dającej dużo materjału do rozważań, był wygłoszony jednak ze zbyt wielkim pośpiechem i obracał się w sferze zagadnień nadto abstrakcyjnych. Wadą jego był brak przykładów, brak nazwisk, i dzieł, które argumentowałyby tezy prelegenta. Poza Boyem, Chwistkiem, Jerzykowskim, i Dąbrowską — nie powoływał się prelegent właściwie na nikogo. A przecie naczelny z wysuniętych przez niego postulatów — o potrzebie filozofji w literaturze i jej twórczej roli, donioślejszej od roli talentu — ten właśnie postulat zawdzięcza prelegent całkowicie St. I. Witkiewiczowi, który oddawna walczy o pogłębienie filozoficzne naszej literatury i wiele doniosłych studjów w tej dziedzinie napisał. Powołał się natomiast prelegent na książkę Irzykowskiego o Bogu p. t. „Benjaminek". Z ust p. Prezesa Związku Literatów dowiedzieliśmy się na wstępie, że jednym z bohaterów tej książki jest prelegent. Przeczytajmy ją.

Kwestja braku wielkich problematów przedstawia się według J. E. Skiwskiego w ten sposób. Narzekamy na brak tych problematów we współczesnej naszej literaturze. Skąd się to bierze? Nasza romantyczna literatura nie oddziałała na inne, gdyż każde zagadnienie rozpatrywała ze stanowiska sumienia narodowego, co było stanowczym ciosem. Wśród typów naszych twórców dostrzegamy zasadniczo dwa: albo gadułów albo filozofów. Niema pomiędzy nimi pośredniego ogniwa, jakie posiada naprzykład literatura francuska — djalogu. Pisarze nasi zbyt wiele przypisują talentowi, za mało zwracają uwagi na filozoficzne naświetlenie zagadnień życiowych: nie umieją sobie dać rady z problematami. Dziś odczuwa się potrzebę problematów, ale „podejście" do nich bywa wadliwe: nie można naprzykład wskrzeszać mesjanizmu, jak to czynią pisarze zgrupowani w piśmie „Zet". Walczyć z dzisiejszym materjalizmem należy zapomocą nowych środków, zgodnych z duchem epoki. Ważną rolę, zdaniem prelegenta, spełni pod tym względem Boy. Jego materjalizm i uproszczenie życia musi wywołać reakcję, dążącą do pogłębienia życia. Taką właśnie naradzającą się reakcję dostrzegamy w książce Irzykowskiego p. t. „Benjaminek". Przeczytajmy ją.

j. w.

P. S. P. Prezes Związku Literatów ze współczuciem i podziwem nadmienił w słowie wstępnem, że prelegent wybierał się z Poznania do Wilna jak do Szanghaju. Dalibóg, że o Litwie wiem mniej niż o Chinach!"

grodzieńska

— POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ Na godz. 20-tą dnia 31 stycznia zostało wyznaczone posiedzenie Rady Miejskiej.

— KONFISKATA. Starostwo Grodzkie zajęło w dniu wczorajszym 7-my numer czasopisma „Nowe Życie" — organ tut. Chadecji.

— SKASOWANIE ZAWODOWEJ STRAŻY POŻARNEJ. W związku z opracowaniem budżetu na przyszły rok budżetowy, w kołach magistratu powstał projekt skasowania zawodowej straży pożarnej, która kosztuje miastu około 80 tysięcy złotych rocznie. Według tego projektu, ma być znacznie powiększona subwencja na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej, która po pewnej reorganizacji ma zastąpić straż zawodową. Mając na względzie że Straż nasza Ochotnicza posiada dobrze wykwalifikowanych strażaków, projekt ten ma w kołach radzieckich dużo zwolenników.

KINO „PALACE"
Orzeszk. 12.

Potężny dramat z życia Carskiej Rosji p. t.

Wichr

W rol. gł. John Barrymore, Camilla Hora i L. Walsh m.
Sala dobrze ogrzana
Wstęp 49 gr.

Dźwiękowiec Kino „APOLLO"
Dominik. 26.

Jeden z najpiękniejszych filmów sezonu osnuty na tle powieści Franka Depreta, który został odznaczony przez akademję sztuki w Los Angelos p. t.

Meksykanka

W rol. gł. Dorothy Burgess, John Mc. Brown i Leo Carillo.
Wstęp od 49 gr.

Dźwiękowiec Kino „POLONJA" Pocztowa 4.

Dramat zmysłów i poświęcenia p. t.

TYRANJA MIŁOŚCI

W rol. gł. znakomici artyści dramatyczni Lewis Stone, Leila Hyams i Peggy Wood
Wstęp od 49 gr.

baranowicka

— WALNE ZEBRANIE ZW. DROBNYCH KUPCÓW. W dniu 22 stycznia odbyło się walne zgromadzenie Związku Drobnych Kupców.

Przyjęto sprawozdanie z działalności i komisji rewizyjnej, oraz wybrano nowy zarząd.

— GOŚCINNE WYSTĘPY ZASP'u. W dniu 24 stycznia r. b. objazdowa trupa teatru wileńskiego odegrała „Panna Maliczewska". Wszystkie role były odegrane bardzo dobrze, a w szczególności wdowy.

Zespół objazdowy ZASP'u zdobył sobie zaufanie społeczeństwa.

— ODCZYT. W dniach 21 i 22 b. m. w sali kina Apollo p. Włodzimierz Marcinkiewicz wygłosił odczyt „Chrystus a żydzi". Wstęp był płatny.

nowogródzka

— URZĘDOWIA. W dniu wczorajszym p. wojewoda przyjął: starostę powiatowego w Szczuczynie, p. Siellawo; insp. szkolnego pow. nowogródzkiego p. Chruściela; red. „Gazety Handlowej" p. Sztrancmana i p. Gończarowskiego, właść. elektrowni w Szczuczynie.

— OSOBISTE Dotychczasowy inspektor związków komunalnych nowogródzkiego urzędu wojewódzkiego p. M. Wójcik, z dn. 1 lutego przeniesiony został na równorzędne stanowisko do urzędu wojewódzkiego w Warszawie.

— ODWOŁANIE CZWARTKU LITERACKIEGO. Projektowany na dzień 26 bm. „Czwartek literacki" Zw. Dziennikarzy i literatów wojew. nowogródzkiego — odłożony został na czas późniejszy. O nowym terminie odbycie Czwartku członkowie jak i sympatycy związku — zostaną powiadomieni specjalnie.

SŁONIM !!!

— OKRĘGOWE KURSA PRZODOWNIKÓW NARCIARSKICH W SŁONIMIE Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Nr. IX. w Brześciu n/Bugiem. korzystając ze sprzyjających warunków terenowych i atmosferycznych zorganizował 2 tygodniowy kurs przodowników narciarskich P W przy 79 p. p. w Słonimie dla całego okręgu.

Kursy te trwać będą od 23. I. do 5. II. 1933 r. i są kierowane przez znanego narciarza p. kapitana Bandołę z Brześcia n/B

— ZABAWA KOŁA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA W SŁONIMIE. Zarząd Polskiego Białego Krzyża. Koło w Słonimie organizuje zabawę taneczną, która ma się odbyć w salach Domu Ludowego w dniu 1 lutego 1933 r. Biorąc pod uwagę ofiarną pracę tej instytucji społecznej i jej wyniki, cieszące się ogólnem uznaniem społeczeństwa, należy przypuszczać, że doroczna ta zabawa PBK zostanie popartą przez elitę towarzyską Słonima. Wstęp za zaproszeniami. Dla panów 1 zł. 99 gr., dla pań 99 gr.

— DEFRAUDACJA LEŚNA. Mieszkańcy wsi Zalesie gm. Żyrowickiej pow. słonimskiego w liczbie 8-miu ludzi wtargnęli się do lasu pod nazwą „Starzyna", należącego do maj. Prusowszczyzna własn. Augusta Łętowskiego i spiłowali 34 sosny, które zamierzali wywieść. Przy usiłowaniu tem spłoszeni zostali przez gajowego Nowaka który w towarzystwie ekonoma Kraszczyńskiego Zbigniewa i szofera Nowickiego Bolesława przybyli na miejsce w celu zatrzymania uciekających defraudantów i oddali kilka strzałów w górę z fuzji myśliwskiej. W czasie strzelaniny koń jednego z defraudantów Michalczyka Jana został lekko raniony. Defraudanci zbiegli pozostawiając na miejscu 2 furmanki, które następnie zwrócono prawym właścicielom. Dochodzenie w toku.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

Przegląd Współczesny — styczeń. Zawiera następującą treść:

Władysław Chodasiewicz — Współczesna literatura rosyjska. Stanisław Estreicher — Stanisław Wyspiański w Uniwersytecie Jagiellońskim. Jerzy Smoleński — Socjologja grup społeczno-geograficznych jako podstawa badań regjonalistycznych. K. W. Zawodziński — Marja Dąbrowska — historyczno-literackie znaczenie jej twórczości (referat wygłoszony na Środzie Literackiej w Wilnie). Tadeusz Skowroński — Konflikt o Wolne Żony Sabaudzkie. Stanisław Łukasik — Współczesna powieść rumuńska. Joachim Metallman — Zagadnienie przypadku. Maksymiljan Józef Ziomek — Ze studjów nad czytelnictwem w Polsce. Marjan Henzel — Rozbrojenie moralne a międzynarodowa współpraca intelektualna, Mieczysław Brahmer — Z przeszłości polsko-francuskich stosunków kulturalnych. Stanisław Srokowski Z publikacyj o Pomorzu. K. W. Zawodziński — W obronie tradycyjnej interpretacji „Wesela", — ciekawa polemika z prof. E. Kucharskim.

Droga — Nr. 1. Artykuł wstępny, pióra ks. dr. Augustyna Jakubisiaka, poświęcony jest omówieniu „Filozoficznych podstaw komunizmu". Zawiera on krytykę systemu myślowego Marksa i Engelsa i odsłania jego podłoże w postaci zapożyczeń od Hegla, a poprzez niego — od Spinozy, Platona i Parmenidesa. Tezą ogólną artykułu Jakubisiaka jest stwierdzenie wpływu filozofji na życie: „Filozofja stwarza przesłanki, życie zaś spełnia ich wnioski" — mówi w zakończeniu. W artykule następnym Roman St: Milli pisze o „Problemach polskiego Pomorza", poruszając całokształt spraw pomorskich we wszystkich dziedzinach: politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

Dalej „Droga" przynosi pierwszą część wielkiego studjum Kazimierza Kosińskiego p.t. „Wizja dziejowa dawnej Polski u Wyspiańskiego", Stanisława Rychlińskiego „Miasto współczesne jako środowisko rozprężenia społecznego", a w części literackiej: ciekawą nowelę zdolnego młodego prozaika, Stefana Flukowskiego, p.t. „Zdarzenie" oraz wiersze Juljusza Żuławskiego i Romana Kołonieckiego.

———=o-O-o=———

Uroczysta premjera! Dziś dnia 26 stycznia Uroczysta premjera!

Dźwiękowe-kino „REWJA" SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

filmu **BIAŁY ŚLAD**

nazwanego słusznie perłą polskiej produkcji filmowej
Program sceniczny obejmuje tańce góralskie (solet R. RADWAŃ).
Pieśni sabałowe i okolicznościowe djalogi w kompozycji i wykonaniu prof. LUDWIGA i HENDRYCHÓWNY

Dźwiękowe Kino HELIOS

Premjera! Królowie humoru — Na 1 szy seans ceny zniżone

PAT i PATACHON w swej największej i najnowszej kreacji **DZIELNI WOJACY**

Arcywesoła pikantna komedja. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąt. o 2 ej

DŹWIĘKOWE KINO „CASINO" Wielka 47, tel. 15 41

Dziś największy film sezonu p. t.

RAJSKI PTAK

genjalnego króla reżyserów K. VIDORA z udziałem dawno niewidzianej Dolores del Rio

Przepiękne oryginalne pieśni miłosne na hawajskich gitarach. Wszystkie zdjęcia zrobione na wyspach hawajskich — Nad program urozmaicone dodatki dźwiękowe. Pocz. seansów o g. 4 6, 8 i 10, 0, w dnie świąt. o g 2. Dla młodzieży dozwolone

Dźwiękowe kino „PAN" Wielka 42, tel. 528

Ceny znacznie zniżone od 30 gr.

Ostatnie 2 dni. Najbarwniejsze arcydzieło filmowe **„NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ"** zdjęć niebywała. Wyjątkowo ciekawa treść. Dźwiękowość bajeczna Technika Sala dobrze ogrzana

Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28.

Dziś! Podwójny program! 1 Film, który wywołał wielką sensację na całym świecie **KSIĄŻE DRACULA**. W roli gł. genjalny BELA LUGOSI oraz piękna HELENA CHANDLER 2) Najbardziej interesujący film dźwiękowy pod tyt.

Z Byrdem do Bieguna Południowego z ekspedycji Kontradmirała E Byrda do Bieguna Południowego. Pocz. o g 4, ost. o g. 10 20, w dnie świąt. pocz. o g. 2 ej.

Dźwiękowe kino „LUX" Mickiewicza 11

Dziś! Bohaterska epopea z dziejów walk Narodu w r. 1906 osnuta na tle osob. wspomnień uczestn. tego czynu płk. Jana Jur Gorzechowskiego

DZIESIĘCIU Z PAWIAKA

Wielki polski 100 proc. film dźwiękowy — W rol. gł. Karolina Lubieńska, Zofja Batycka, Adam Brodzisz, Bogusław Smorski i Józef Węgrzyn

Kino-Teatr „ADRIA" Wielka 36

Dziś! Najnowszy przebój śpiewno dźwiękowy! Niezapomniany „Pieśniarz Gór", król barytonów **Lawrence Tibet** i **Adolf Menjou** w arcydziele p. t.

ROMANS PORUCZNIKA (Rosyjskiej Lejb Gwardji). Potężny dramat z rosyjskiego życia. Śpiewy rosyjskich cygańskich romansów, tańce i krwawe walki na froncie namiętności w Symbirze. Nad program: Sensacyjne arcydzieło p. t. **BUNT SUMIENIA LUDZI PODZIEMIA** sensacyjno-kryminalny dramat w 8 akt.

Dźwiękowy Kino-Teatr „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9.

Dziś! Największy sukces światowy, Wstrząsający dramat erotyczny na tle miłości pięknej kurtyzany i dzikarskiego porucznika gwardji carskiej p. t. **Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny** W roli gł. najznakomitsza gwiazda ekranu kusząco-piękna **BRYGIDA HELM**. W roli gł. męskich Warwick Ward i Frank Lederer. Nad program: świetna dźwiękowa komedja rysunkowa. — Rok zawieruchy wojennej! Rok legionów polskich! **ROK 1914** Już wkrótce naszym kinie. Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe W rolach główn. h: Jadwiga Smosarska i Witold Conti

SPORT

KURSA NARCIARSKIE.

Staraniem Sekcji Narciarskiej AZS-u dnia 31 stycznia br. rozpoczną się kursa narciarskie, zorganizowane dla członków AZS-u i studentów uczęszczających na lektorat wych. fizycznego.

Kierownictwo techniczne kursów obejmuje prof. gimn. K. Pietkiewicz, kierownictwo wycieczek instruktor narc. K. Grabowiecki.

Kurs będzie trwał przez miesiąc luty. Ćwiczenia będą się odbywały:
we wtorki: godz. 13,30—16,30 dla pań
we czwartki g. 13,30—16,30 dla panów,
w niedziele godz. 10—13 dla grupy senjorów (profesorowie, asystenci i członkowie AZS-u, absolwenci USB.)

Terminy wycieczek będą ustalane wespół nie z uczestnikami kursu.

Sekretarjat Seksji Narc. AZS-u urzęduje w poniedziałki i środy od 19—20 w lokalu AZS-u (Ś-to Jańska 10).

SPORT A PRASA.

Ciągle się mówi i pisze o anemji, gnębiącej sport wileński, o upadku zainteresowania się publiczności itp. niemiłych objawach. Najwięcej skarżą się kierownictwa klubów, zwalając winę na tysiąc i jedną przeszkodę. Mówi się m. innemi o winie prasy, która rzekomo nie umie rozpalić zainteresowania publiczności, niedostatecznie reklamuje imprezy.

Czy tak jest rzeczywiście i czy brak reklamy lub bodaj zwykłych wzmianek informacyjnych jest winą li tylko sprawozdawców sportowych?

Powiedzmy sobie szczerze. Prasa ruszyła sport. Prasa podając wieści o pierwszych naszych triumfach, pobudziła zainteresowanie się publiczności, przyciągnęła ją na stadjony. Żadna z gałęzi życia społecznego nie cieszyła się tak wielkiem poparciem prasy, jak sport. Prasa była w rozwoju sportu polskiego pomocnikiem i doradcą, niejednokrotnie opiekunem. Gdyby nie nawoływania prasy, ileż imprez kończyłoby się krachem finansowym, co w dalszej konsekwencji doprowadzałoby do ostudzenia zapału wielu zawodników, dla których sport bez imprez traci swój kolor, przestaje być źródłem emocyj.

Nasi zawodnicy pojechali na Olimpjadę zimową. Wrócili... bez tarczy. Zapanowało ogólne oburzenie nieorjentujących się tłumów. — Prasa łagodnie, systematycznie wytłumaczyła wszystkim, że oburzenie jest nieuzasadnione, że zawodnicy nie ponoszą całkowicie winy.

Dziś sport zawojował sobie całe społeczeństwo. Wysuwa się na czoło zagadnień społecznych, państwowych niemal. Prasa współpracuje z organizacjami sportowemi, pomagając im wydatnie. Czy współpraca ta jednak zostaje należycie oceniana i czy władze sportowe, w zrozumieniu własnego interesu, przychodzą prasie z pomocą? W Wilnie, możemy powiedzieć zdecydowanie, — nie. Związki i kluby nie doceniają znaczenia prasy. Nie doceniają wartości reklamy, a każdą, bodaj najłagodniejszą krytykę, traktują jako niemal obrazę.

Może ten i ów z dygnitarzy sportowych nie zgadzać się ze sprawozdawcą sportowym (publicystów sportowych w Wilnie nie mamy), może za nic sobie uważać jego uwagi krytyczne, ale powinien pamiętać, że niedokładne nieraz informacje są wynikiem zupełnego braku kontaktu klubów ze sprawozdawcami.

Kluby organizując zawody, nieraz b. ryzykowne finansowo, nie uważają za celowe i wskazane powiadomić o swych zamierzeniach sprawozdawcę, bodaj drogą nadesłania lakonicznego komunikatu. Uważają, że sprawozdawca musi złapać tę wiadomość na miejscu, musi dbać o interesa klubu więcej, niż ich zarządy. Zapominają wreszcie, że sprawozdanie sportowe — to nie jedyne zajęcie jego autora. Wogóle zapominają o prasie.

Pisząc te kilka słów, nie chcemy się żalić, a tylko przypomnieć nowoobranym zarządom (niemal wszystkie kluby i sekcje odbyły niedawno walne, doroczne zgromadzenia), że prasa nadal chce współpracować organizacyjnie ze sportem. Trzeba jej tylko dopomóc, ułatwić tę pracę. (t)

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hermona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

POPIERAJCIE L.O.P.P.!

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 7-go rewiru, urzędujący w Wilnie przy ul. Uniwersyteckiej 1 m. 9, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 8 lutego 1933 roku, od godziny 10-tej rano, w Wilnie, przy ul. Rudnickiej Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do firmy B-cia Tyktin, składającego się z kołder, kocy, swetrów i materjału sukiennego, oszacowanego na sumę zł. 500, na zaspokojenie pretensji Berki Gerszonowicza.

Komornik A. Uszyński.

Lekarze

DOKTOR **Blumowicz** choroby weneryczne — skórne i moczopłciowe. WIELKA 21, tel. 921. od 9 — 1 i 3 — 8 W.Z.P. 23

DOKTOR **Zygmunt Kudrewicz** choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje rano 7 — 8 i pół i 3 — 6 wieczorem ul. Zamkowa Nr 15 m. 2

Kupno i sprzedaż

Sprzedam ładną kamienicę z ogrodem. — Archanielska 7

Lokale

Poszukiwany POKÓJ dla 2 panów z łazienką. Zgł. do Administr. „Słowa" dla P.

Poszukuję pokoju ciepłego, słonecznego z wygodami i telefonem (na gabinet) w rejonie ulic Mickiewicza — Wileńskiej — Zamkowej. Informacje telef. 18 72

Lekcje

UDZIELAM lekcyj francuskiego — korepetycje — niedrogo. Mickiewicza 42 — 11 tel. 794 od 2 — 4 po poł.

Różne

Wydzierżawię majątek najprzedniejszej ziemi ornej 150 ha i 33 ha nadrzecznych łąk. Inwentarz i budynki w dobrym stanie. — Odległość od Wilna 30 klm. szosą i od stacji kolejowej 12 klm. traktem. Informacje Wilno, Dobroczynny 2 m. 4 od godz 10 rano.

Poszukuje się na I № hipoteki na uruchomiony majątek przeszło 400 ha w Wileńszczyźnie 1000 (tysiąc) dolarów. Dowiedzieć się ul. Zamkowa 15 m. 5. pani Kupska.

FRANCISZEK PAKKARD 44)

Podwójne życie Jimmy Dala

— Nie, — odpowiedziała Marja, — Sroka nie przyszedł jeszcze.

— Która godzina?

— Wpół do trzeciej. Ale Jimmy...

— Zaczekaj! — przerwał gwałtownie. Gdzie jest teraz Sroka? Byliście razem. Mieliście być tu oboje razem o trzeciej. Czemu przyszłaś wcześniej?

Z niecierpliwym okrzykiem odpowiedziała:

— Sroka wyszedł przed godziną... zdaje się po instrumenty. Przyszłam tu wcześniej, bo myślałam, że będziesz na mnie tu czekać. Ach, Jimmy, przerażasz mnie! Jesteś taki dziwny. Czy nie pamiętasz, jak mówiłeś Sroce, że przyjdziesz wcześniej? Zrozumiałam, że chcesz się ze mną spotkać... przybiegłam tu jak tylko on wyszedł!

Jimmy Dal potarł nerwowo czoło dłonią. Tak teraz pamiętał. Boże, jakże się wszystko poplątało w jego mózgu!

— Tak, naturalnie, — usiłował zachować obojętny ton. — Zapomniałem.

Z przestrachem wpatrywała się w jego twarz.

— **Zapomniałeś?** Taką rzecz! Jimmy! rozumiem, stało się coś strasznego! Czyż nie czujesz, że warjuję z niepokoju? Co to jest? Paczka?... Jimmy, co się stało z paczką?

Milczał. Cóż miał mówić. Dla niej było to równoznaczne ze śmiercią, a on..

— Tak, to o nią chodzi, rozumiem! — szeptała gorączkowo. Prędzej Jimmy! Mów! Czy paczki nie było tam, gdzie byłeś? Czy... czy nie mogłeś jej znaleźć?

— Była tam, — wykrztusił z trudem.

— Więc? Więc.... mów, Jimmy, co to znaczy? — błagała ściskając mocno jego rękę.

— Oni zabrali ją, — szepnął głucho, a słowa jego zadźwięczały mu w uszach, jak wyrok śmierci. — Oni zniszczyli wszystkie dokumenty.

Marja oniemiała, zamarła w nieruchomości, tylko palce jej drgały na jego dłoni. W bramie było ciemno i Dal nie mógł widzieć jej twarzy. Zapewne była blada jak śmierć.

— **Zniszczyli!** — szepnęła cicho... i nagle roześmiała się ostrym, histerycznym śmiechem.

— Nie trzeba! Na Boga, uspokój się! — błagał zrozpaczony. Patrzała na niego nieruchomem spojrzeniem, w którem malowało się zmęczenie. Szeptała bezmyślnie prawie.

— Och, lepiej byłoby Jimmy... lepiej byłoby, gdybym nic nie szukała.. niechby zrobili ze mną to samo, co z ojcem...

— Marjo, Marjo! — poraz pierwszy nazwał ją po imieniu, a w głosie jego dźwięczała bezgraniczna rozpacz i męka. — Nie mów tak! Nie męcz!

— Zmęczona jestem, — szepnęła — Nie mam sił walczyć dłużej.

Zamilkła i pochyliła bezsilną głowę na piersi Dala, — była słaba, bezbronna, jak dziecko.

Minuty płynęły szybko. Zimne krople potu wystąpiły na twarz Dala. Powiedział głucho:

— Marjo, opisz mi rozkład pokoi na pierwszem piętrze tego domu.

Podniosła głowę ruchem bezgranicznego zmęczenia.

— Na piętrze? Poco... poco ci to?

— Teraz ty zapominasz! — uśmiechnął się smutnie. — Pieniądze są tam w kasie — twoje pieniądze, nie oddamy ich złodziejowi. Dałaś Sroce plan, ale ja chcę znać lepiej rozkład mieszkania. To może być konieczne. Weź się w ręce! Odwagi! Powiedz prędko, bo za chwilę może nadejść Sroka i będzie zapóźno. Mam niecałe pół godziny.

— Nie, Jimmy, nie trzeba! — chwyciła go za rękaw. Zostaw to! Ja się boję! Czuję, przeczuwam, że coś się musi stać!

— To jedyne wyjście, — powiedział nawpół do siebie.

— Jimmy, ja nie chcę!

— Nie, — powziął stanowczą decyzję, — nie mogę tracić ani chwili! Mów prędko, — każda minuta zwiększa niebezpieczeństwo.

Załamała ręce i jakby wbrew woli zaczęła mówić szybko, opisując wnętrze domu „stryja"

— Dom jest bardzo duży, nieprawdaż? — przerwał jej znowu. — Powiedz gdzie jest sypialnia „stryja"?

— Pierwsza na prawo, gdy się wejdzie głównemi schodami. Ale, Jimmy, ja błagam, nie rób tego!

Objął ją i przytulił do siebie.

— Słuchaj, — rzekł spokojnie. — Kiedy Sroka przyjdzie i zapyta o mnie, dasz mu do zrozumienia, że dał mi zadużo pieniędzy i że pewnie leżę gdzieś pijany w szynku. Postaraj się zatrzymać go na ulicy. W każdym razie krzykiem daj mi znać, że on nadchodzi. Zrozumiałaś wszystko? Zrób wszystko tak, jak powiedziałem. Postaraj się, żeby nikt, oprócz Sroki nie widział ciebie tutaj. Chciałbym bardzo, żebyś odeszła stąd zaraz, ale boję się wzbudzić podejrzenia Sroki: gotów naszczuć na nas wszystkich mieszkańców podziemi!

Ale, gdyby w domu coś się stało, nie czekaj na Srokę i uciekaj. A jeżeli wszystko będzie w porządku, odejdź, zaraz po tem, jak on wejdzie do domu. Czy obiecujesz Marjo?

— Dobrze, obiecuję. Ale ty...

— Poczekaj, nie skończyłem jeszcze, — uśmiechnął się Dal — Czy Sroka nie mówił, jaką drogą chce się dostać do domu?

— Owszem... z tamtej strony —pokazała róg ulicy. — Tam jest między domami wąskie przejście, a mieszkańcy sąsiedniego domu wyjechali i nikogo niema. Okno do gabinetu jest położone nisko — łatwo jest wdrapać się na nie.

Chwilę jeszcze Dal nie wypuszczał Marji ze swych objęć i pocałował w milczeniu. Rozpacz, którą przeżył w sklepie Pająka Jacka, odżyła w nim na nowo: „Tak morderstwo — to jedyne wyjście!" — pomyślał.

Bojąc się, że głosem zdradzi swe wzruszenie, odszedł bez słowa pożegnania.

Nie chciał iść drogą, którą wybrał Sroka, zatrzymał się z wahaniem przed głównem wejściem. Błysnęła stal... drzwi cicho ustąpiły przed nim.

Marja śledziła jego ruchy, zamierając z trwogi. Dal przysłuchiwał się ciszy, potem przestąpił przez próg i zamknął drzwi za sobą. Wewnątrz domu panowała cisza i mrok! Nic nie było słychać! Przeszła minuta jedna, druga. Stał, nadsłuchając. Serce biło w nim, jak młot. Zabić człowieka — to straszne!

ROZDZIAŁ XIV

ŚWIATŁO

Za chwilę wsunął się do przedpokoju. Był już zupełnie Spokojny: zimny, obojętny spokój zapanował w nim nagle. Myśli jego były jasne, ruchy zwinne..

Miał zaledwie dwadzieścia minut czasu, do przyjścia Sroki. Dwadzieścia minut! Ostatecznie możnaby zdążyć, ale wtedy Sroka padłby ofiarą... Na samą myśl o tem, Dal wstrząsnął głową przecząco. To byłoby zbyt podłe! Gdyby Srokę — człowieka z taką podejrzaną przeszłością, złapano na miejscu zbrodni, — nicby go już nie mogło uratować! O, nic łatwiejszego, jak zrzucić winę za morderstwo Lassala na Srokę. Należało się ratować za wszelką cenę — a jednak Dal postanowił ratować Srokę, a potem myśleć o sobie.

Wiedział, jak ciężko przyjdzie mu to morderstwo, pierwszy raz „Szary Znak" miał przelać krew wroga!

Gdybyż Marji udało się zatrzymać Srokę na ulicy. Gdy w domu powstanie hałas, Sroka ucieknie, nie próbując wykonać swój plan. Ale czy uda jej się to — Sroka był zawsze taki podejrzliwy... W podziemnym świecie podejrzenie jest często równoznaczne z wyrokiem, a wykonanie wyroku to krótka sprawa — kula z za rogu, lub nóż w plecy — i koniec!

Dal stanął na progu gabinetu, przypominając sobie opis, dany przez Marję Sroce. Ciemności panowały tu tak nieprzeniknione, że nie było widać schodów, obok których stał.

I jaka cisza! Wysubtelniony słucha Dala nie mógł uchwycić najmniejszego odgłosu, ani szmeru.

Cicho pchnął drzwi i na chwilę oświecił wnętrze pokoju swą kieszonkową latarką. Tak, meble stały tak, jak opisywała Marja. Oto stół.. okno, przez które miał wleźć Sroka a tam kasa ogniotrwała... (D. C. N.)

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID" GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów o g. 5.15, — 8, — 10. **Dziś wstęp od 49 gr.**

100 proc. dwiękowiec

TRZEJ PRZYJACIELE

Wielka epopeja braterstwa narodów. Akcja toczy się na pograniczu rosyjsko-chińskim, oraz na etapach Mandżurji podczas przewrotu bolszewickiego,
W roli gł. Williams Boyd, Robert Armstrony i Diana Ellis.

FIRMA RADJOWA „LIKNIK"
Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
Konto czekowe P. K. O. 82.157.
POLECA **ZA 160 ZŁ.** GOTÓWKĄ
8-lampowy odbiornik radjowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym
Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA" Redaktor w/z Witold Tatarzyński.